Należytość pocztowa opłacono ryczałtem

# KURJER LWOWSKI

Redakcja, ul. Mochnackiego l. 48 tel. 253-79
Administracja ul. Mochnackiego l. 48 „ 292-46
Wydział ogłoszeń, Prenumerata, ul. Zimorowicza l. 10 „ 246-34
Drukarnia, ul. Mochnackiego l. 48 „ 292-46

Wychodzi codziennie rano

PRENUMERATA:
z dostawą do domu we Lwowie i na prowincji zł. 4.50
„ „ „ zagranicą „ 7.50
bez dostawy t. j. przy odbiorze w kantorze „ 4—
Należytość za każdorazową zmianę adresu wynosi „ 0.50

Cena egz. 15 gr.

Sekretarjat redakcji przyjmuje strony od 12-13 i 17-18. Nadesłanych rękopisów nie zwraca się.

P.K.O. 153.795

Rok VIII. Lwów, wtorek 8 października 1935 r. Nr. 278 ABC

# Abisyńczycy bronili zaciekle każdej uliczki
# Niezwykle krwawy przebieg walk o Aduę

WARSZAWA, 7. 10. (Tel. wł. mg.). Do Warszawy nadchodzi cały szereg ciekawych szczegółów o przebiegu walk o Aduę. Gdy w sobotę nad miastem ukazały się pierwsze samoloty włoskie i gdy padły pierwsze bomby, ludność Adui ogarnęła nieopisana panika. Rozpoczęło się bezładne bieganie po ulicach miasta. Ludność nigdzie nie mogła znaleźć schronienia. Po ataku samolotowym poczęły padać pociski artyleryjskie. Dopiero po przygotowawczym ogniu artyleryjskim akcję rozpoczęły oddziały piechoty włoskiej. *Okazało się jednak, jak ciężkimi do pobicia są czarni żołnierze abisyńscy. Stawiali oni niezmiernie zacięty opór i wprost z dziką furją rzucali się w wir walki.*

W walce bezpośredniej oddziały włoskie, w których przeważają wojownicy miejscowi, okazały się zbyt słabe do zajęcia miasta. *Żołnierze grup abisyńskich porzucali broń nowoczesną i tylko z białą bronią, t. j. z dzidami i nożami, rzucali się do walki wręcz.* Włosi nie mogli na białą broń sprostać mężnym wojownikom abisyńskim i kilkakrotnie wycofywali się z miasta, to znów ponownie wracali.

Wreszcie o świcie rozpętało się nad Aduą prawdziwe piekło. Włosi tem energiczniej przystępowali do zdobywania Aduy, gdyż główni dowódcy włoscy otrzymali wiadomość, że armja abisyńska wkrótce otrzyma posiłki złożone z kilku kolumn czarnych wojsk. *O brzasku oddziały włoskie znalazły się na ulicach Aduy. Abisyńczycy bronili zaciekle każdej uliczki, każdej ruiny, każdego kawałka muru i każdej najmniejszej pozycji obronnej do ostatniej kropli krwi.*

W walce tej zginęło bardzo wielu włoskich żołnierzy. Walka była tem straszniejsza, że nie dawano pardonu jeńcom i wszystkich mordowano. Szczególnie Abisyńczycy z furją rzucali się na włoskich oficerów i białych żołnierzy. Ofiary w ludziach po obu stronach są bardzo wielkie. Trupy zasłały wszystkie ulice Aduy. Mówi się, że oficjalne cyfry, które podane są w dziennikach londyńskich są zbyt niskie. Ciała żołnierzy były w ohydny sposób zmasakrowane nożami. Wielu miało popodcinane gardła. Wzięci do niewoli ranni wojownicy abisyńscy masowo popełniają samobójstwo. W każdym razie do dziś jeszcze nie było pewnem, czy w rezultacie Włosi całkowicie zdobyli Aduę.

Negus koncentruje w Pankali znaczne siły, powierzając naczelne dowództwo swojemu synowi, następcy tronu. Kwatera główna wschodniej armji abisyńskiej w Dessia składa się z około 60.000 regularnego wojska, wzmocnionego nieregularnemi oddziałami w liczbie około 100.000. Na przełęczy Hanes Ankor wzniesione zostały silne fortyfikacje.

**Rzym, 7. października. (PAT). Prasa w korespondencjach z Asmary podaje następujące szczegóły o operacjach, które doprowadziły do zajęcia Adui w dniu wczorajszym o godz. 10.30 przedpołudniem.**

W sobotę, dnia 5 b. m. drugi korpus włoski, w skład którego wchodzi dywizja Gavinana, rozpoczął marsz ze strefy Adi Quale. Początkowo posuwano się bez napotkania na opór nieprzyjacielski na trudnym terenie górskim, pozbawionym całkowicie dróg. Po pewnym czasie poczęły się odzywać strzały, na które Włosi gęsto odpowiadali. Przednie straże nieprzyjacielskie cofały się na dalsze pozycje, kryjąc się za wzgórzami i skałami.

Na silny opór napotkano dopiero o godz. 10-ej rano w sobotę, w wąwozie, gdzie skupiły się siły etjopskie, liczące około 7 tys. ludzi. Włosi otworzyli wówczas ogień artyleryjski. Po krótkiej, lecz gwałtownej bitwie zmuszono nieprzyjaciela do cofnięcia się, poczem podjęto znów marsz naprzód. Wzięto 28 jeńców abisyńskich. Jeden z nich badany w sztabie włoskim, oświadczył, że zwierzchnicy zapewnili go, iż Włosi uciekną po pierwszem spotkaniu z wojskami etjopskiemi.

O godzinie 16-ej przednie straże włoskie doszły pod samą Aduę i zatrzymały się o 3 km od miasta.

Na drugi dzień rano t. j. w niedzielę, ruszył do ataku 84 pułk piechoty włoskiej pod osłoną wozów pancernych. Pułk ten koncentrycznym manewrem zajął wkrótce Aduę, zmuszając nieprzyjaciela do ucieczki.

Po przybyciu do Adui, wojska włoskie mogły stwierdzić poważne skutki bombardowania miasta przez eskadrę kpt. Ciano. Stary zamek obronny cesarzy etjopskich jest prawie całkowicie zrujnowany.

Prasa donosi ponadto, że korpus gen. Maravigua, który posuwał się z Adigratu w kierunku Adui, napotkał na silny oddział etjopski, który pod osłoną zapadającej nocy stawiał zacięty opór. Opór ten został jednak przełamany dzięki szybkiej akcji oskrzydlającej, przeprowadzonej przez Włochów.

W zwycięskiej akcji wojsk włoskich bardzo dużą rolę odegrało lotnictwo, które pod dowództwem gen. Ranza skutecznie atakowało Abisyńczyków ogniem karabinów maszynowych.

# Włosi zaatakują skolei Aksum

PARYŻ, 7. 10. (PAT). „Paris Soir" donosi, że wojska włoskie nie zatrzymały się w Adui, lecz posuwają się w kierunku Aksum. Na froncie południowo-wschodnim wojska włoskie zajęły miejscowość Delo i posuwają się w stronę Harraru.

Na pograniczu francuskiego Somali oddziały włoskie zajęły grzbiety górskie dokoła szczytu Mussa Ali.

Według wiadomości z Harraru, Negus rozkazał dowódcy wojsk na froncie ogadeńskim wydać niezwłocznie walną bitwę Włochom.

RZYM, 7. 10. (PAT). Niezwłocznie po otrzymaniu wiadomości o wzięciu Adui, Mussolini zakomunikował ją osobiście królowi. Następnie Duce wysłał następującą depeszę do generała de Bono: „Wiadomość o ponownem zdobyciu Adui napełnia dumą serca włoskie. — Wyrażam tobie i wszystkim wojskom mą najwyższą pochwałą i wdzięczność całego narodu".

Wiadomość o zdobyciu Adui była przyjęta w całych Włoszech z wielkim entuzjazmem. Wszędzie odbywały się pochody i manifestacje, podczas których wznoszono okrzyki na cześć armji. — Wieczorem wszystkie miasta były iluminowane.

LONDYN, 7. 10. (PAT). Korespondent Reutera w Genewie donosi, że w nowej nocie protestacyjnej wystosowanej do Ligi Narodów, rząd abisyński stwierdza, iż wojska włoskie, eskortowane przez 20 samolotów, wkroczyły wczoraj do Adui, po uprzedniem zajęciu Adigratu.

Wojska abisyńskie, znajdujące się na pozycjach poza Aduą, znajdują się do tej chwili na tem samem miejscu. — Wszystkie walki, jakie miały miejsce do tej pory, toczyły się tylko z oddziałami abisyńskiej straży granicznej, lub też z małemi, luźnemi oddziałami.

Wojska nasze — twierdzi dalej rząd abisyński — nie przystąpiły jeszcze do akcji. Napaść włoska dokonywana jest więc w okolicach, gdzie granica jest wyraźnie wytyczona, wobec czego nie podlega żadnej wątpliwości.

# Mussolini przybędzie do zdobytego miasta

LONDYN, 7. 10. (PAT). Specjalny korespondent „Daily Miror" w Erytrei zapowiada, iż prawdopodobnie wkrótce przybędzie tam samolotem Mussolini, by odsłonić pomnik wzniesiony ku uczczeniu pamięci Włochów, poległych w r. 1896. Pomnik ten już wczoraj rzekomo został przywieziony do zdobytego miasta.

ASMARA, 7. 10. (PAT). Wojska włoskie, które w niedzielę rano zajęły Aduę, przywiozły ze sobą na samochodzie ciężarowym pomnik kamienny, który ma stanąć w mieście ku czci żołnierzy włoskich, poległych podczas walk o Aduę w r. 1896.

RZYM, 7. 10. (PAT). Adua, do której Włosi wkroczyli wczoraj, pozostaje nadal w ich posiadaniu. — Wiadomości prasy zagranicznej, jakoby o Aduę toczyły się jeszcze walki, dotyczy stanu rzeczy, jaki był wczoraj. Są to wiadomości, których transmisja uległa opóźnieniu.

RZYM. 7 października. (PAT). Wiadomość o zdobyciu Adui nie została ogłoszona przez prasę rzymską, gdyż gazety we Włoszech w dni niedzielne i świąteczne ukazują się tylko rano. Mimo to jednak, dzięki komunikatom radjowym, całe prawie miasto zostało zelektryzowane wieścią o zdobyciu Adui.

Na ulicach utworzyły się samorzutnie pochody, w których brała udział młodzież faszystowska, oraz szerokie rzesze publiczności. Niesiono sztandary włoskie oraz transparenty przedstawiające Abisyńczyków, skutych kajdanami. Śpiewano hymny, pieśni rewolucyjne i wznoszono okrzyki na cześć Mussoliniego i zwycięskiej armji włoskiej.

Na prywatnych samochodach i autobusach miejskich młodzież faszystowska nalepiała napisy, donoszące o zdobyciu Adui. Przed kawiarniami gromadziły się uliczne tłumy, które w podniosłym nastroju słuchały „giovinezzy", granej przez orkiestry kawiarniane. Miasto zostało iluminowane samorzutnie oraz udekorowane flagami państwowemi przez obywateli.

Dziś rano ukazały się pierwsze nadzwyczajne wydania gazet, wypuszczone wyjątkowo przed południem, gdyż prasa ukazuje się w poniedziałek dopiero o godzinie 12-ej.

W ciągu kilku minut wszystkie egzemplarze pierwszego nakładu prasy zostały rozchwytane. Wiele osób dopiero dzisiaj dowiedziało się o zwycięstwie. W całych Włoszech panuje nastrój radosny.

LONDYN, 7. 10. (PAT). Korespondent Reutera, przebywający na terenie działań wojennych, donosi, że wojska włoskie są zachęcone ostatniemi sukcesami, gdyż posuwanie się naprzód przechodzi bez większych trudności.

Jednakże, jak twierdzą oficerowie, olbrzymie trudności, jakie są do przezwyciężenia, nie mogą być niedocenione. Oddziały włoskie posuwają się naprzód trzema kolumnami, zmierzającemi do jednego celu.

Koordynacja tego posuwania się jest jednak utrudniona ze względu na nierówności terenu, przez który przebiega tylko parę dróg. Właściwości terenowe ułatwiają Abisyńczykom ukrywanie się i urządzanie zasadzek.

ADDIS - ABEBA, 7. 10. (PAT). W tutejszych kołach oficjalnych — jak podaje Reuter — twierdzą, iż walki pod Aduą nie były zbyt zażarte, a jedynie miały miejsce potyczki pomiędzy posterunkami włoskiemi a abisyńskiemi. Samoloty włoskie dokonywują lotów wywiadowczych, rzucając bomby. Gerlogubi w chwili obecnej znajduje się w posiadaniu Włochów. Włosi posuwają się naprzód powoli, stosując taktykę umacniania każdej zdobytej pozycji.

# Komitet 6-ciu przygotował już raport

# Trzy kwadranse daremnej dyskusji Rady Ligi

GENEWA, 7. 10. (PAT). Sprawozdanie Komitetu 6-ciu, złożone Radzie Ligi Narodów, rozpoczyna się od stwierdzenia, że Komitet miał odpowiedzieć na dwa pytania: 1) czy istnieje stan wojny między Włochami a Abisynją, 2) w razie odpowiedzi potwierdzającej, czy nastąpiło to wbrew artykułom 12, 13 i 15 paktu.

Raport wymienia szereg dokumentów, dotyczących rozpoczęcia się działań wojennych. M. in. depesze rządu włoskiego i abisyńskiego z 3 października, proklamację wysokiego komisarza włoskiego w Afryce wschodniej z 3 października, w której gen. De Bono stwierdza, że wydał rozkaz woiskom włoskim przekroczenia rzeki Mareb, stanowiącej według traktatu z r. 1900 granicę między Włochami a Abisynją, komunikat włoski z 3 października o osiągnięciu przez wojska włoskie linji odległej o 20 km. od granicy, komunikaty włoskie o bombardowaniu Adui i Adigratu itd., komunikaty włoskie z dnia 4 października o zajęciu przez wojska włoskie miejscowości Adigrat i Enticcio oraz szeregu innych punktów, leżących w głębi terytorjum abisyńskiego.

W drugiej części sprawozdania przypomina postanowienia art. 12, 13 i 15 paktu, przytaczając skargi rządu abisyńskiego, z których pierwsza wpłynęła do sekretarjatu Ligi Narodów 15 marca rb.. Przytoczone jest dalej oświadczenie rządu włoskiego z 4 i 22 września o niemożliwości zastosowania paktu w konflikcie włosko - abisyńskim. Następnie raport stwierdza, że członkowie Ligi Narodów, nie mówiąc o innych ograniczeniach w ich prawach uciekania się do wojny, nie mają prawa, nie zastosowawszy się uprzednio do postanowień art. 12, 13 i 15 paktu, szukać w wojnie środków do załatwienia pretensyj, jakie mogą mieć do innych członków Ligi Narodów.

Raport przypomina następnie pakt paryski z 27 sierpnia 1928 r., w myśl którego Włochy i Abisynia potępiają wojnę i zobowiązują się do pokojowego załatwienia konfliktu. Raport zaznacza, że rząd abisyński na posiedzeniu Rady z dnia 5 października powołał się na art. 16 paktu, w myśl którego, jeżeli jakieś państwo ucieka się do wojny wbrew zobowiązaniom, wynikającym z art. 12, 13 i 15, to ipso facto popełnia akt nieprzyjazny przeciwko wszystkim innym członkom Ligi. Wreszcie jeżeli członek Ligi Narodów powołuje się na art. 16, każdy inny członek Ligi musi zbadać okoliczności, jakie zaszły w danym wypadku. Wojna nie musi być formalnie wypowiedziana. *Do zastosowania art. 16 nie jest koniecznem formalne wypowiedzenie wojny.*

*Raport kończy się słowami: „Rada, zbadawszy fakty wyżej wymienione, doszła do konkluzji, że rząd włoski uciekł się do wojny z pogwałceniem art. 12 paktu Ligi Narodów.“*

GENEWA 7. 10. (PAT) Komitet 13 przyjął bez zmian raport Komitetu 6-ciu.

**GENEWA, 7. 10. (tel. wł.). Rada Ligi Narodów zebrała się dziś o godzinie 16-tej popołudniu na nieoficjalne posiedzenie, by dalej zastanawiać się nad wytworzoną sytuacją.**

**Na tem posiedzeniu przedstawiciel Włoch bar. Aloisi postawił wniosek odroczenia dyskusji nad sprawozdaniem Komitetu 13 na temat historji zatargu włosko-abisyńskiego i jego rozwiązania, jakoteż na temat sprawozdania komitetu 6-ciu, mającego określić rolę napastnika.**

**Po trzech kwadransach dyskusji, w czasie której strony zainteresowane nie mogły się pogodzić, zarzadzone zostało posiedzenie poufne.**

**GENEWA 7. 10. (PAT) Ministrowie Laval i Eden odbyli dziś rano naradę, w kwestjach procedury. Minister Laval rozmawiał również z baronem Aloisim, lecz z rozmowy tej okazało się, iż Mussolini nie zmienił bynajmniej swych planów.**

**Rada Ligi odbyła dziś rano posiedzenie tajne celem przedyskutowania raportu komitetu 6-ciu oraz procedury, jaka ma być zastosowana. W posiedzeniu tem bar. Aloisi nie brał udziału.**

**GENEWA 7. 10. (PAT) W dniu dzisiejszym premjer Laval odbył dłuższą naradę z członkami delegacji francuskiej a zwłaszcza z sekretarzem generalnym Legerem, który poinformował premjera o szczegółach przyjęcia przez Komitet 6-iu raportu, który ma być przedstawiony Radzie Ligi. Laval omawiał następnie ze swymi współpracownikami dalszy rozwój procedury, przewidzianej w artykule 16-tym, która odtąd może być zastosowana do akcji włoskiej.**

**O godz. 11,30 Laval wziął udział w posiedzeniu Komitetu 13-tu, który ustalił procedurę publicznego posiedzenia Rady, zapowiedzianego na godzinę 17. O ile nie zajdą nieprzewidziane zmiany, Rada Ligi podda w dniu dzisiejszym raport pod głosowanie.**

**Przy tej okazji bar. Aloisi zamierza wystąpić przeciwko konkluzjom raportu i wykazać, że prowokacje Abisynji zmusiły Włochy do użycia siły.**



# Ewakuacja Addis-Abeby

ADDIS - ABEBA, 7. 10. (PAT). Haile Selassie rozkazał wykopać na wzgórzach otaczających miasto schrony, do których o świcie udały się już tysiące mieszkańców z dziećmi i całym swoim dobytkiem.

Po otrzymaniu sygnału o zbliżającym się ataku samolotów włoskich, całe miasto zostanie w szybkiem tempie ewakuowane.

ADDIS - ABEBA, 7. 10. (PAT). *Reuter dowiaduje się, iż członkowie korpusu dyplomatycznego wysłali do swych rządów depesze, prosząc o uzyskanie zapewnienia ze strony rządu włoskiego, iż ani Addis - Abeba ani Diredawa nie będą bombardowane.*

DŻIBUTI, 7. 10. (PAT). Poseł włoski w Abisynji, hrabia Vinci i wszyscy konsulowie włoscy, którzy jeszcze nie opuścili Abisynji, jutro mają wyjechać z Addis - Abeby specjalnym pociągiem do Dżibuti.

Faktem najbardziej charakterystycznym w obrazie walk jest wzrastający opór Abisyńczyków, którzy ochłonęli już zupełnie po pierwszem wrażeniu, jakie uczyniła na nich przewaga techniczna Włochów. Abisyńczyków nie przeraziło zdobycie Aduy i Adigratu, lecz postanowili bronić prowincji Tigre punkt po punkcie, a nawet kusić się o odzyskanie już utraconych miejscowości. W bój są wprowadzane oddziały coraz lepiej uzbrojone, widocznie są to wojska stacjonujące stale w centrum przy dworze cesarskim, obecnie te wojska z Addis - Abeby przybywają na front północny.

Na podstawie dotychczasowej zaciętości Abisyńczyków, sądzić wypada, że walki o opanowanie prowincji Tigre, położonej między rzekami Mareb i Setit potrwają czas dłuższy. Dla Włochów jest to okoliczność niedogodna, bo dopóki nie osiągną linji rzeki Setit, trudno im umacniać się na zdobytym terenie przez budowanie dróg i tworzenie dogodnych stacyj.

Wojska włoskie mające za punkt wyjścia port Assab w południowej Erytrei jeszcze nie przeszły pustynnych obszarów Dankali, to też mniej o nich teraz słychać. Ale każdej chwili spodziewać się można ich zbliżenia do linji kolejowej Dżibuti — Addis-Abeba. Ta linja kolejowa jest strzeżona nie tylko przez wojska abisyńskie, lecz również wzmocniona została straż kolejowa francuska. Zapewne Francuzi zachowają postawę bierną, strzegąc tylko tego, żeby kolej była w ruchu bez względu na to, kto jej będzie używał.

Na froncie somalijskim pochód wojsk włoskich przez pustynię Ogadenu trwa nadal. Walki toczą się o panowanie nad poszczególnemi oazami. Kierunek pochodu na tym froncie wyznacza położenie miasta Harrar i prowincji muzułmańskiej tej samej nazwy. Również wojsko idące przez Dankali kieruje się na Harrar. Zatem niedługo Harrar stanie się miejscowością słynną, a bodaj słynniejszą jeszcze, niż wymieniona w tej chwili Adua.



## Kronika telegraficzna

**Moskwa.** Rozpoczęły się obrady zjazdu sowieckich instruktorów lotnictwa spadochronowego. Przemówienie inauguracyjne wygłosił Maksym Gorkij. Tematem obrad zjazdu jest opracowanie metod treningu spadochronowego.

**Moskwa.** Odbył się tu drugi lot balonu, zaopatrzonego w spadochron, wynaleziony przez Kuliczenkę. Na wysokości 5.000 m. gaz z balonu został wypuszczony i balon lądował tylko przy pomocy spadochronu.

**Charbin.** Łamacz lodów „Krasin“ powrócił do Władywostoku z podróży arktycznej.

**Antwerpja.** Grupa nacjonalistów powracająca z akcji propagandowej została napadnięta przez kilku komunistów n rowerach. W czasie bójki padły strzały. Policjo rozproszyła przeciwników, z których 10 odniosło rany.

**Berlin.** Donoszą z Kłajpedy, że wybory w okręgu Wieszen — Jugnaty, gdzie w dn. 29 września głosowanie przerwano wskutek zajść, odbyły się wczoraj w zupełnym spokoju i porządku.

**Ateny.** Ateńska agencja telegraficzna ogłasza komunikat premjera, w którym m. in. powiedziano, że w decyzji o plebiscycie w sprawie ustroju Grecji nie zaszły żadne zmiany.

**Paryż.** W ciągu drugiego kwartału b. r., jak wynika z ogłoszonych danych statystycznych, urodziło się we Francji 164.680 dzieci, podczas gdy ogólna liczba zgonów wyniosła 164.156. Nadwyżka liczby urodzin nad zgonami wynosi więc 524.

# Marszałkowie Izb ustawodawczych u Prezydenta R. P.

# Zamknięcie sesji nadzwyczajnej

**WARSZAWA, 7. 10. (PAT). Pan Prezydent R. P. przyjął dziś przedpołudnim marszałka Senatu p. Al. Prystora oraz marszałka Sejmu p. Stanisława Cara, którzy złożyli Panu Prezydentowi sprawozdanie z przebiegu i wyniku prac nadzwyczajnych sesyj Izb Ustawodawczych.**

**O godz. 12-tej Pan Prezydent przyjął p. premjera Walerego Sławka.**

**WARSZAWA, 7. 10. (PAT). Pp. marszałkowie Sejmu i Senatu złożyli w dniu dzisiejszym wizyty p. Prezesowi Rady Ministrów Waleremu Sławkowi, Ks. Kardynałowi Kakowskiemu i Gen. Inspektorowi Armji Gen. Rydz-Śmigłemu.**

**WARSZAWA, 7. 10. (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej zarządzeniem z dnia 7 października r. b. zamknął sesję nadzwyczajną Sejmu i Senatu.**

**Zarządzenia te brzmią:**

**Zarządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o zamknięciu sesji nadzwyczajnej Sejmu:**

**Na podstawie art. 12, pkt. c ustawy konstytucyjnej, zamykam z dniem dzisiejszym sesję nadzwyczajną Sejmu.**

**Warszawa, dn 7 października 1935 r**

**Prezydent Rzeczypospolitej:**
**(—) I. MOŚCICKI**
**Prezes Rady Ministrów:**
**(—) W. SŁAWEK.**

**Zarządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o zamknięciu sesji nadzwyczajnej Senatu:**

**Na podstawie art. 12, pkt. c ustawy kostytucyjnej zamykam z dniem dzisiejszym sesję nadzwyczajną Senatu.**

**Warszawa, dn 7 października 1935 r.**

**Prezydent Rzeczypospolitej:**
**(—) I. MOŚCICKI**
**Prezes Rady Ministrów:**
**(—) W. SŁAWEK.**

**Zarządzenia powyższe doręczył w dniu dzisiejszym szef biura prawnego prezydjum Rady Ministrów p. Władysław Paczoski pp. marszałkom Sejmu i Senatu.**

# O właściwy cel i o istotną treść słów

Od roku coraz więcej pisze się i dyskutuje w naszej prasie o polityce ekonomicznej.

Jest to objaw dodatni. Świadczy on ,że budzi się w społeczeństwie naszem zrozumienie konieczności czynnej polityki gospodarczej, własnego naszego wysiłku dla wydobycia Polski z obecnej biedy — bo lepsze czasy same przez się nie przyjdą.

Dotychczas jednak nie zyskał powszechnego uznania, ani nawet nie skupił przy sobie większości ludzi, o sprawach ekonomicznych myślących i mówiących żaden określony program polityki społeczno - gospodarczej.

Niewątpliwe należyte ustalenie programu tego niełatwe jest dziś, gdy wszystko naokoło zmienia się w szalenie szybkiem tempie, gdy to, co było jeszcze rok temu prawdą, dziś już nią nie jest.

Ale życie nie czeka. Większość narodów przezwyciężyła u siebie kryzys, osiągnęła wskaźniki swej wytwórczości, przewyższające stan jej z 1928 r., t. j. z roku największego rozkwitu, albo szybko się do odzyskania pełni przedkryzysowego dobrobytu zbliża. I wraz z tem wraca tam wiara w lepszą przyszłość i we własne siły.

A my jesteśmy wciąż na dnie. Ciągle tylko „trwamy“ i „przystosowujemy się“. Ale głodówka, choć może z początku i była higjeniczna, gdy trwa zadługo, wyniszcza wszystkie siły żywotne organizmu. Szerzy się w całem naszem społeczeństwie zniechęcenie, apatja, niewiara, by w naszych stosunkach dało się cokolwiek dobrego zrobić i wraz z tem albo zupełne odsuwanie się od wszelkiej pracy obywatelskiej, albo tęskne wyczekiwanie jakiegoś radykalnego przewrotu.

Wśród młodzieży zarówno prorządowej, jak antyrządowej krzewią się pomysły narodowego komunizmu. A wielu, bardzo wielu poważnych publicystów o wiele chętniej i goręcej niż o sposobach ożywienia naszego życia gospodarczego, pisze abstrakcyjne rozważania o upadku kapitalizmu (którego u nas prawie nie ma) i o niesprawiedliwym podziale dochodu społecznego (którego mniej u nas, niż w jakimkolwiek innym, poza Bułgarją i Litwą, kraju Europy).

Przypomina to przerażająco Rosję z przed wojny światowej. A przyszłość Europy nie zapowiada się spokojnie.

Nie daj Boże, by nowa burza dziejowa zastała nasze społeczeństwo w obecnym stanie sił duchowych. Lecz pessymizmu nie przełamią hasła i programy pessymizmu ekonomicznego.

Gdyby chorążowie dalszego i coraz dalszego równania w dół mogli przynajmniej oznaczyć datę — dokąd ma trwać to nasze trwanie na dnie kryzysu, a kiedy zaczniemy się zeń wydobywać... Tymczasem czytamy, że cała dotychczasowa pięcioletnia polityka kurczenia cen i obrotu pieniężnego, to jeszcze nie była rzeczywista polityka deflacyjna i że dopiero ją zacząć trzeba.

Naprawdę, poza nielicznymi rentjerami i uprzywilejowaną dużemi stosunkowo poborami warstwą wyższej biurokracji, nikt dziś w to nie wierzy, by dalsze dostosowywanie się do biedy mogło ją kiedykolwiek przezwyciężyć.

Ale większość publicystów, trafnie dostrzegających i wykazujących złudzenia programu deflacyjnego — pozytywne swe wskazania ogranicza do ogólników w rodzaju „zmiana całego ustroju“, „rządy prawdziwie narodowe“ lub słusznych lecz oderwanych postulatów: „zapewnienie przedsiębiorstwom rentowności“, „ożywienie indywidualnej przedsiębiorczości“, „zrównoważenie wydatków ciał publicznych z siłą płatniczą społeczeństwa...“

Wygłaszanie takich ogólnych haseł nie zbliży nas jednak zgoła do ustalenia w opinji naszej programu aktywnej, zdolnej wyprowadzić Polskę z obecnej depresji polityki ekonomicznej. Bo w zasadzie gotowi są je uznać i autorowie skrajnie deflacyjnych koncepcyj. Co więcej, już dziś usiłują oni wmawiać w społeczeństwo, że tylko ich program coraz niższych cen zapewnia gromadzenie się oszczędności i kapitalizację niezbędnym będącą warunkiem ożywienia przedsiębiorczości.

Wprawdzie żaden producent w to nie uwierzy, by zniżka cen jego wytworów i kurczenie się jego dochodów miało mu ułatwić odkładanie oszczędności. Ale choć większość naszej ludności składa się z wytwórców — to jednak większość czytelników gazet stanowią konsumenci, żyjący ze stałych poborów. A oni rzeczywiście mogą łatwiej oszczędzać przy niskich cenach. I im tego rodzaju pochwała deflacji łatwo może trafić do przekonania.

By mógł się wytworzyć zbiorowy wysiłek myśli naszego społeczeństwa, zdolny przełamać dotychczasowy passywizm naszej polityki ekonomicznej, sformułować program polityki aktywnej, dźwigającej w górę nasze życie gospodarcze — pierwszym ku temu warunkiem jest ustalenie w opinji publicznej i jaknajbardziej konkretne określenie celu, do którego dążyć mamy.

*Naczelnym celem całej naszej, dziś i w najbliższych 10 latach, polityki ekonomicznej jest zrównoważenie przyrostu naszego majątku i dochodu społecznego z przyrostem ludności.* A ponieważ mamy 400 do 500 tysięcy rocznego przyrostu ludności, połowa zaś naszej ludności musi zarabiać własną pracą — zatem co roku trzeba stworzyć nowe zarobki dla conajmniej 200 tysięcy młodzieży. Pozatem jednak jest już obecnie u nas przeszło 800.000 bezrobotnych. Przy największej wytrzymałości — trudno jednak rozciągać okres likwidacji tego bezrobocia na więcej jak 8 lat. Ale w takim razie trzeba zapewnić nowe zarobki dla dalszych jeszcze 100.000 ludzi. *Zatem, by Polska z roku na rok nie biedniała, by nie malał przypadający u nas na głowę ludności majątek i dochód społeczny, byśmy nie pozostawali „w wyścigu pracy“ coraz bardziej w tyle za resztą Europy — trzeba dać co roku nowe zatrudnienia i zarobki dla 300.000 ludzi.*

Może nasza polityka ekonomiczna mieć liczne zalety, może osiągać rozmaite sukcesy, może przeprowadzać dziesiątki bardzo słusznych i trafnych reform — ale pomimo to w swej całości będzie ona błędną, jeśli nie zrównoważy przyrostu majątku i dochodu z przyrostem ludności, bo będzie to polityka obniżająca siłę ekonomiczną Polski. A dziś siły mocarstwowej państwowej na wzroście biedy opierać nie można.

Zapewne trzeba utrzymywać u nas al pari kurs złotego, trzeba ułatwiać oddłużenie się warstwy rolniczej, trzeba dbać o czynny bilans handlowy i trzeba robić jeszcze setkę różnych innych rzeczy — z których niejedno, chętnie przyznaję, ostatnimi czasy robiło się i robi dobrze. Ale wszystko to traci połowę swej wartości — gdy przypadający na głowę ludności majątek i dochód maleje, bo nasza przedsiębiorczość stoi w miejscu, a ludności przybywa. Marna to pociecha, że przybywa wkładek w kasach oszczędności, gdy idą one na łatanie deficytów budżetowych, a nie na rozwój przedsiębiorczości. I dość to próżna chwała, że złoty mocno się trzyma, gdy przeciętny obywatel ma tych złotówek coraz mniej.

Mamy wielkie mocarstwowe ambicje. I mieć je musimy. Bo w naszem położeniu geograficznem i historycznem, położeni między dwoma państwami, które przez sto lat zgórą naszemi ziemiami władały, słabi się nie ostoimy.

I wiek niewoli powstrzymał nas silnie w rozwoju cywilizacyjnym. Chcielibyśmy wszyscy jaknajszybciej i jaknajbardziej zbliżyć się do Europy i oświatą i stanem dróg i poszanowaniem własności i wyglądem miast, miasteczek, wsi i ilością pojazdów motorowych... Ale wielki postęp cywilizacyjny wymaga nakładów gospodarczych. Nie ma postępu cywilizacyjnego bez wzrostu majątku i dochodu społecznego. Więc powinno być naszem najusilniejszem dążeniem, by majątek i dochód, przypadający na głowę ludności, rósł z roku na rok. Od 5 lat wszakże nietylko nie rośnie on, ale maleje. Tłumaczy się to kryzysem światowym. Coprawda, kryzys przestał już być w tym roku powszechnym. Trwa on jeszcze w części krajów. Ale coraz więcej jest państw, w których go już nie ma.

Więc i u nas można pomyśleć o wydobyciu się zeń. Ale nie żądajmy odrazu za wiele. Odłóżmy pragnienie postępu cywilizacyjnego, dopędzania zachodniej Europy, podnoszenia majątku i dochodu społecznego, przypadającego na jednego mieszkańca — na lat 10.

Ale zacznijmy natychmiast myśleć o tem, jak zapewnić Polsce, by przez najbliższych lat 10 przynajmniej nie biedniała, by nie pozostawała coraz bardziej w tyle za innemi, a szczególnie sąsiedniemi narodami, by cały przyrost ludności miał zapewniony zarobek i znikło dzisiejsze bezrobocie.

Polsce jest dziś potrzebne nie zestawianie różnych projektów i zarządzeń polityczno - ekonomicznych, choćby najbardziej pożytecznych, nie załatwianie, choćby najlepsze, spraw, które dzień bieżący, jako najpilniejsze, wysuwa na czoło niedomagań naszych, nie najzręczniejsze bodaj trwanie i dopasowywanie.

*Im mniej się naokoło nas robi spokojnie, tem pilniejszą się staje potrzeba ogarniającego całokształt naszego życia społeczno - gospodarczego, wielkiego, a konsekwentnego we wszystkich szczegółach, programu takiego wzmocnienia i zespolenia sił produkcyjnych kraju — by przez zapewnienie nowych co roku zarobków dla conajmniej 300.000 ludzi w ciągu lat ośmiu została ustalona równowaga między przyrostem ludności a przyrostem majątku i dochodu społecznego.*

STANISŁAW GRABSKI



# Nowoczesny Alchemik

Od najdawniejszych lat człowiek wytężał myśl, aby tajemniczym siłom, które nagromadziły w ziemi skarby, wydrzeć zagadkę robienia złota.

W tyglach, retortach i cylindrach mieszał dziesiątki pierwiastków, topił metale, kombinował najdziwniejsze mieszaniny.

Tajemnica złota nie doczekała się swego odkrywcy, a ludzie zrozumieli, że inna droga prowadzi do bogactwa: nie przez wydzieranie naturze praw, niemożliwych do poznania, lecz przez poszukiwanie szczęścia które staje na drodze każdego człowieka, chociaż jeden, jedyny raz w życiu.

Nowoczesny alchemik, to gracz na loterji: nabywa los w centrali, kolektury J. Wolanow, Warszawa, Marszałkowska 154 i wie, że nie on idzie do złota, lecz złoto do niego, bo W o l a n o w wzbogaca. — Konto P. K. O. 18814.



## Spór między Włochami a Anglją niema sensu...

# Mussolini o stosunkach włosko-angielskich

PARYŻ, 6. 10. (PAT). Mussolini udzielił dziś wywiadu przedstawicielowi „Paris Soir“.

Na wstępie Duce poruszył sprawę stosunku włosko-angielskiego. Mussolini oświadczył w tej kwestji co następuje:

**Spór, jaki Anglja wiedzie z nami, doprawdy niema sensu. Zatarg pomiędzy naszymi obu narodami wydaje mi się nie do pomyślenia. Ani zdala, ani zbliska ani pośrednio, ani bezpośrednio nie chcemy szkodzić interesom brytyjskim. Nasza akcja kolonizacyjna w Afryce wschodniej nie przynosi uszczerbku, ani pomyślności, ani komunikacji, ani bezpieczeństwu żadnemu terytorjum, wchodzącemu w skład imperjum brytyjskiego. Jestem gotów w każdej chwili — podkreślił Duce — dać dowód naszych pokojowych, a nawet serdecznych stosunków i udzielić bezsprzecznych gwarancyj. — Zdaniem Mussoliniego, przedewszystkiem należy złagodzić naprężenie na morzu Śródziemnem, wynikające z obecności tak wielkiej ilości jednostek floty brytyjskiej. Mobilizacja tylu jednostek morskich może wywołać pewne incydenty lub tarcie, gdyby W. Brytanja — oświadczył Duce — wzamian za pewną demobilizację swej floty, zażądała zmniejszenia efektywów włoskich w Libji, dałoby się tu może osiągnąć porozumienie.** Anglja, jak się zdaje, zaniepokoiła się bowiem bez powodu wzmocnieniem efektywów włoskich w Libji. Po przywróceniu tego rodzaju wzajemnych zarządzeń bardziej pogodna atmosfera mogłaby wtedy nastąpić, wówczas możnaby przystąpić do rozważenia problemu abisyńskiego w gronie zainteresowanych państw. **Istnieje rozwiązanie z Genewą, bez Genewy i przeciw Genewie — oświadczył Mussolini.** — Liga Narodów, bardziej jeszcze zdrowy rozsądek rządów, może dostarczyć niejednego rozwiązania, mogącego uregulować stosunki między zachodniem państwem, odgrywającem rolę cywilizatorską, a państwem afrykańskiem, co do którego oficjalnie zostało stwierdzone, iż potrzebuje pomocy i zupełnej zmiany swojej struktury politycznej, gospodarczej i społecznej. Tego rodzaju problem istniał w przeszłości i okazało się, że nie jest on nie do rozwiązania. **W międzyczasie Liga Narodów śpieszy się jednak z wytoczeniem procesu. Liga Narodów nie może dać jednak nic ponadto, co sama posiada. Byłoby dziwnem, gdyby ta instytucja, której celem jest unikanie wojny i byłoby doprawdy oburzającem, gdyby doprowadziła ona od zlokalizowanej wyraźnie wojny kolonjalnej do wojny 10-ciu lub 12-tu państw. Uregulowanie sprawy abisyńskiej powinno nastąpić pomiędzy państwami, założycielami Ligi.**

Mussolini podkreślił następnie obraz przemian, jakim uległ naród włoski i typ Włocha, zaznaczając, że naród włoski domaga się tylko prawa do życia. 41 miljony ludzi żyje tam obecnie na przestrzeni 100 tys. km. kw. uprawnej ziemi, to jest na przestrzeni równającej się 1/6 powierzchni Francji. — Żołnierz włoski w Afryce wschodniej chętnie zmieni karabin na narzędzie pracy, gdyż pragnie jedynie pracować na utrzymanie swej rodziny. Po przytoczeniu licznych dowodów sympatyj, jakie doszły z Francji, Mussolini oświadczył, **że nie wyobraża sobie wybuchu zatargu pomiędzy Francją a Włochami. Tego rodzaju hipoteza jest monstrualna i nie można jej rozważać. Mam zaufanie do Francji i mam zaufanie do premjera Lavala, którego niezmiernie szanuję i podziwiam.**

## Abisyńczycy bronili się zaciekle

# JAK SIĘ ODBYŁO ZDOBYCIE ADUI?

ASMARA 6. 10. (PAT) Trzy korpusy armji włoskiej posuwają się w dalszym ciągu na froncie północnym naprzód.

*Grupa gen. Santini idzie na Aksum grupa gen. Maravigna ma za cel zdobycie Adui, zaś grupa gen. Piroli, złożona z wojsk tubylczych ma za zadanie dotarcie do Adui przez Adigrat.* Wszystkie trzy grupy są w nieustającym kontakcie za pomocą radja i lotników.

*Do późnego wieczora w sobotę Abisyńczycy bronili Adui zaciekle, wojska włoskie otaczały miasto coraz ciaśniejszym pierścieniem. Pałac obrońcy Adui rasa Sejum został poważnie uszkodzony przez bomby. Władze włoskie twierdzą, że straty armji włoskiej są nieznaczne, lecz żadnych cyfr dotąd nie podają.* Wśród poległych w piątek pod Adigratem znajduje się por. Morgantini. *Siły Abisyńczyków na froncie erytrejskim wynoszą 25.000 ludzi.*

*Wojska włoskie wkroczyły do Adui dziś popołudniu.* Wiadomość nie jest jeszcze potwierdzona przez władze abisyńskie, które donoszą tylko, że Abisyńczycy ewakuowali miasto.

Z Asmary donoszą, *że atak, który zakończył się zdobyciem Adui rozpoczął się o świcie. Atak prowadził 2 korpus armji włoskiej z okopów w dolinie Adui z pomocą czołgów i samolotów, zmuszając Abisyńczyków do cofnięcia się i opuszczenia Adui. Obie strony poniosły ciężkie straty.*

Z Addis - Abeby donoszą, że *zarówno Włosi jak Abisyńczycy sprowadzają do rejonu Adui posiłki. Narazie nastąpił w tym rejonie spokój. Wobec pogody, która zapanowała, wojska abisyńskie, przeznaczone na 3 fronty, a mianowicie: prowincji Tigro, Dessja i Ogaden posuwają się szybciej. Liczba tych wojsk wynosi kilkaset tysięcy ludzi.*

*Krąży pogłoska dotychczas niepotwierdzona, że Abisyńczycy odebrali Włochom Ual - Ual.*

ADDIS - ABEBA 6. 10. (PAT) O atakach lotniczych włoskich rząd abisyński donosi: w *sobotę Włosi zrzucili 300 bomb na miejscowość Goraha. Z bomb tych wybuchło 100. Pięć osób zostało zabitych, a 15 odniosło rany. Przy ataku lotniczym włoskim na Perlugabi zabitych zostało 40 żołnierzy abisyńskich, pozatem lotnicy włoscy bombardowali miasta Auba, Serkauta i Tabecza.*

## Dalsze postępy ofensywy włoskiej

ADDIS - ABEBA 6. 10. (PAT) Dowódca wojsk abisyńskich w prowincji Tigre, ras Sejum donosi, że *Włosi zajęli Wageta i Eugela. Obie strony wzięły w dzisiejszych walkach licznych jeńców. Abisyńczyny wzięli do niewoli 4-ch oficerów włoskich i zdobyli 2 karabiny maszynowe. Włosi posunęli się do Bethar — Pariat w odległości półtora godzinnego marszu od Adigrat.*

*ADDIS - ABEBA 6. 10. (PAT) Rząd abisyński ogłasza, że lotnicy włoscy atakowali miasto Sakota — (mające 1500 ludności) znajdujące się w odległości 160 klm. na południe od Adui. Rząd abisyński potwierdza, że zezwolił na wysłanie 150 żołnierzy francuskich do Diredaua (stacji kolejowej Dzibuti — Addis - Abeba), dla ochrony linji kolejowej.*

---

# Strzeleckie mistrzostwa Lwowa

Przez sobotę i niedzielę odbywały się na strzelnicy garnizonowej we Lwowie mistrzostwa strzeleckie, myśliwskie i łucznicze m. Lwowa.

Wyniki po 2 dniach zawodów przedstawiają się następująco:

GRUPA I.

*Karabin wojsk. 300 m. na 400 pkt. możl.:* 1. Sulewski T. (AZS) — 271 pkt. 2. st. sierż. Szymoniak (26 pp.) 263 pkt.

*Kar. wojsk. 300 m. 3 sylwetki* 20 strzałów w 72 sek.: 1. Haluża (AZS) 100 pkt. na 135 możl. 2. Sulewski T. (AZS) 85 pkt.

*Broń małokalibr. dow.* 50 m. z 3 postaw, tarcza olimp.: 1. Haluża (A.Z.S.) 1021 pkt. na 1200 możl. 2) Sulewski (AZS) 992 pkt.

*Broń małokalibr. dow. 100 i 200* m.: 1. Haluża (AZS) 557 pkt. (odz. wyb.). 2. Hajdak Zb. (AZS) 549 pkt. (odz. wyb.).

*Małokalibr. kraj. 50 m. tarcza olimp.:* 1. Błaszkiewicz Zb. (KSZS) 364 na 400 możl. 2. Hajduk Zb. (A.Z.S.) 364 pkt.

*Pistolet wojskowy* 20 m. do tarczy: 1. por. Stańczewski 146 pkt. na 180 możl. (o. wyb.) 2. Migas Wł. (PPW) 144 pkt.

*Pistolet dowolny 50 m.:* 1. St. sierż. Koszykowski 202 na 300 możl. 2. Blachowa Stan. (PPW) 195.

*Pitolet dow. sylwetki:* 1. st. s. Koszykowski 20/192 pkt. (wyb.). 2. Blachowa (PPW) 20/177 pkt.

*Pistolet wojsk. 10 m. na czas:* 1. Kolijewicz J. (PPW) 48 pkt. 2. st. sierż. Szymoniak 48 pkt.

GRUPA II.

*Broń małokal. kraj. 50 m.* 3 postawy: 1. Słowikowski Jan (ZS Rawa Ruska) 277 pkt. na 300. 2. Rupp Jakób (ZÓR) 271 pkt.

*Broń małokal. kraj. 50 m. tarcza olimp.:* 1. Cieślak (AZS) 175 pkt. na 200 możl. 2. Osuchowski (AZS) 172 pkt.

*Broń dow. 100 m.* 3 postawy: 1. Weich Br. (MTS) 211 na 300. 2. Stempkowski (MTS) 206 pkt.

*Broń dowolna 3 post. 200 m.:* 1. Weich Br. (MTS) 171. 2. Stempkowski (MTS) 147 pkt.

GRUPA III. PANIE

*Broń małokal. kraj. 50 m.:* 1. Wiernicka H. (AOZS) 189 pkt. na 200 możl. 2. Kocojówna H. (AOZS) 186.

*Broń małokal. 50 m. tarcza olimp.:* 1. Sedlaczek (PPW) 335 pkt. na 400. 2. Carówna (PPW) 311 pkt.

*Myśliwska* za konkurencje: do zająca, dzika, jelenia i rzutków, razem. 1. Jaśkiewicz (MTZ). 2. dr. Rauchberger (Żubr).

ŁUCZNE:

25 m. + 35 m. + 50 m.: 1. Mrazek (Sokół Kraków). 2) Wójcik (P. P.W. Kraków), 3. Prugar (Pogoń).

---

# Zamknięcie zawodów szybowcowych w Ustjanowej

Krajowe zawody szybowcowe zakończyły się dzisiaj w Ustjanowej. Ogólne wrażenie z całej imprezy jest nie zwykle dodatnie.

W dniu dzisiejszym przybyło do Ustjanowej przeszło 15.000 widzów, i ponad 200 samochodów.

Pogoda była przepiękna, warunki szybowcowe — wiatrowe były natomiast słabe i pozwalały tylko na lot szybowców lekkich. Szybowce ciężkie holowano samolotami do większych wysokości, gdzie według przepowiedni meteorologicznych występowały już silnie prądy wznoszące.

Wszystkie przeloty odbywały się przy starcie za samolotami. *Największy przelot i to przy starcie z liny gumowej wykonał pilot Czarnecki, który wylądował w okolicy Jarosławia, przelatując w linji prostej 85 km. od Ustjanowej.*

Komisja sportowa ustaliła również wyniki z dnia 4 bm. Lot pilota Włodarkiewicza został oficjalnie zatwierdzony. *Wysokość uzyskana przez por. Włodarkiewicza na 2.640 m. stanowi nie tylko najlepszy wynik na wysokość, ale również i najlepszy krajowy wynik wysokości.*

W dniu dzisiejszym odbył się zjazd gwiaździsty samochodów i zlot gwiaździsty samolotów. Najlepszy wynik zdobyła ekipa aeroklubu gdańskiego. Indywidualnie pierwsze miejsce zajął pilot *Stefanus z aeroklubu lwowskiego.* W zlocie gwiaździstym wzięły udział wszystkie aerokluby polskie.

Na zawodach obecny był szef dep. lotn. cywiln. płk. Turbiat.

Oficjalne wyniki zawodów ogłoszone będą jutro, Rozdanie nagród nastąpi w Warszawie z końcem miesiąca.



## Rada Ligi będzie musiała określić napastnika

# Komitet 6-ciu stwierdził naruszenie paktu przez Włochy

LONDYN 6. 10. (PAT) Reuter donosi z Genewy: *Komitet 6-ciu wyłoniony przez komitet 13-tu w dniu wczorajszym, zakończył dziś prace nad raportem dla jutrzejszego posiedzenia Rady, orzekając w tym raporcie, że pakt Ligi Narodów został przez Włochy naruszony.*

GENEWA 6. 10. (PAT) Komitet 6-ciu, zamianowany wczoraj przez Komitet 13-tu dla ustalenia odpowiedzialności za wydarzenia w Abisynji od dnia 3 października zakończył dziś swe prace. W pracach Komitetu brał udział Eden, wpływając na przyśpieszenie decyzji.

Wobec tego Rada na jutrzejszem posiedzeniu o godzinie 17-tej będzie miała przed sobą całokształt nieodzownego materjału, dokumenty, relacje z faktów itd. Komitet 6-ciu mając przed sobą zgromadzone materjały miał orzec czy:

*1) Pakt Ligi Narodów został naruszony, 2) jakie artykuły paktu zostały naruszone i 3) na kogo spada odpowiedzialność za naruszenie. Jednomyślnie, przy wstrzymaniu się od głosu przedstawiciela Chile, Komitet 6-ciu stwierdził, że nastąpiło naruszenie paktu. Nie wymieniając Włoch, jako odpowiedzialnych za naruszenie, gdyż należy to do kompetencji Rady, Komitet orzeka, iż niewątpliwie rząd włoski uciekł się do wojny wówczas, gdy jego spór z Abisynją był poddany rozważaniu i czekał na decyzję.*

*Opierając się na raporcie Komitetu 6-ciu i Komitetu 13-tu Rada Ligi będzie więc musiała jutro określić, kto jest, w myśl art. 16 paktu napastnikiem.*

## Lwów zwycięża Wrocław 1:0 (1:0)

BYTOM, 6. 10. W obecności **8000 widzów piłkarska reprezentacja Lwowa pokonała reprezentację Śląska Niemieckiego 1:0 (1:0). Lwowianie grali b. ładnie i skromny stosunkowo wynik uzyskali tylko dzięki niezdecydowaniu pod bramką. Jedyną bramkę zdobył Luchter.**

**CZĘSTOCHOWA — HAKOAH 2:1**

CZĘSTOCHOWA, 6. 10. Piłkarska reprezentacja Częstochowy pokonała wiedeński Hakoah 2:1 (1:1).

**KRAKÓW — ŁÓDŹ 4:1 (3:1)**

KRAKÓW, 6. 10. Spotkanie Kraków — Łódź, zakończyło się zwycięstwem Krakowa 4:1 (3:1).

## Zakończenie konkursów hippicznych w Warszawie

WARSZAWA, 6. 10. Na torze hippicznym w Łazienkach, w ostatnim dniu międzynar. konkursów, rozegrany został „Puhar Narodów". O godz. 14.30 przybył w zastępstwie p. Prezydenta R. P., p. premjer Sławek. Pierwsze miejsce zajęła drużyna włoska, mając zaledwie 12 pkt. karnych, przed Niemcami 16 pkt. karnych, Węgrami 30 pkt., Łotwą 32 pkt. i **Polską 34 pkt.** Mjr. Lewicki nie zrobił żadnego punktu karnego, zajmując indywidualnie pierwsze miejsce. — Premjer Sławek wręczał osobiście nagrody. Nagrodę p. Prezydenta R. P. zdobył mjr. Lewicki.

**NOWY REKORD WALASIEWICZÓWNY**

WARSZAWA. 6. 10. W Warszawie podczas meczu lekkoatletycznego Warszawianka — Stadjon (Chorzów) Walasiewiczówna w biegu na 500 m osiągnęła czas 1:17:4, co stanowi nowy rekord świata. Poprzedni rekord należał do sowietki Bykowej i był gorszy o 0:4 sek.

**MECZ BOKSERSKI POGOŃ — ŚWITEŹ 12:4**

Mecz bokserski o druż. mistrz. okr. rozegrany pomiędzy Świtezią a Pogonią zakończył się zwycięstwem Pogoni 12:4.

**JĘDRZEJEWSKA ZWYCIĘŻA, WITTMAN WYELIMINOWANY**

MERAN, 6. 10. (PAT). W międzynarodowym turnieju tenisowym rakiety polskie obok dwóch zwycięstw doznały również i jednej porażki. W grze pojedyczej panów **Włoch Taroni wyeliminował Wittmana** po zwycięstwie 6:1, 4:6, 6:3. **Jędrzejewska spotkała się w trzeciej rundzie z Sandomino (Włochy), wygrywając 6:2, 6:0, a w następnej rundzie Polka pokonała Niemkę Seden 3:0, 6:1.**

# Abisynja — prawdziwy „Ogród Hesperyd"

# Niewyczerpane skarby drzemią w jej wnętrzu

Abisynja jest co do obszaru prawie pięciokrotnie większa od Włoch, — i liczy zaledwie **dziesięć miljonów mieszkańców**, — podczas gdy ludność Włoch przekracza **42 miljony**.

W tych warunkach trudno się dziwić ekspansji włoskiej, celem znalezienia nowych terenów pracy i kolonizacji.

**Erytrea i Somali włoskie**, — to niemal **kompletne pustynie**; jedynie w wąskim pasie przybrzeżnym możliwa jest kolonizacja, i to w bardzo ograniczonym rozmiarze. A tuż na granicy tych kolonij rozciąga się żyzna, bogata ziemia Abisynji, obfitująca w nieprzebrane poprostu skarby — słabo zaludniona, nie eksploatowana dotychczas należycie. Prawdziwy **ogród Hesperyd!...**

Faktycznie znajduje się w Abisynji wszystko, czego dusza zapragnie:

Egzotyczne owoce, drzewa pomarańczowe, palmy, wśród tych ostatnich najcenniejszą jest

**palma „dum"**,

rosnąca nawet na słońcem spalonych pustynnych obszarach Dankalji. Z palmy tej nic nie ginie: z drzewa jej buduje się domy i mosty, z liści plecie się maty i sznury, owoce stanowią paszę dla bydła, a z soku jej wyrabia się rodzaj wódki.

Wspominaliśmy już o olbrzymich plantacjach bawełny; obok tego

**kawa i trzcina cukrowa**

udają się znakomicie i mogłyby stać się źródłem poważnych dochodów.

Cóż dopiero mówić o takich skarbach przyrody, jak

**drzewa hebanowe i kauczukowe**,

jak wreszcie o oleju sezamowym i orzechach ziemnych!

Ze zbóż udaje się pszenica aż na wysokości 4.000 metrów, — oraz tzw. „**taf**" z którego wypieka się doskonały chleb.

Na osobną wzmiankę zasługują

**słynny miód i wosk abisyński**,

eksportowany masowo do Anglji.

Niemniej wielkie bogactwa kryje i ziemia abisyńska: Na granicy Sudanu znajdują się

**bogate pokłady złota, platyny i srebra**,

dotychczas w minimalnym tylko stopniu eksploatowane. Słynne są

**szmaragdy abisyńskie**,

znane od czasów Salomona i królowej Saby.

W prowincji Tigre i Gallas istnieją duże pokłady

**rudy żelaznej, węgla, miedzi i siarki**,

oraz soli potasowych, stanowiących cenny nawóz sztuczny.

A wreszcie przebogata fauna: południowa Abisynja słynie ze swych nieprzeliczonych stad

**strusi i słoni**.

Wielbłądy, muły, krowy, kozy, barany, stanowią niewyczerpaną niemal rezerwę bydła domowego; wedle ostatnich bardzo zresztą ogólnikowych obliczeń, szacuje się ilość bydła

**na 20 miljonów sztuk.**

Dodajmy do tego całą egzotyczną, podzwrotnikową faunę: lwy, lamparty, hieny, hipopotamy i t. d., i t. d., a będziemy mieli przybliżony obraz tej błogosławionej krainy, będącej istnym rajem dla myśliwca.

Wszystkie te bogactwa naturalne eksploatuje się dotychczas

**w minimalnym stopniu**,

zaledwie tyle, ile potrzeba dla zaspokojenia potrzeb ludności, mającej bardzo skromne wymagania.

Gdyby Europejczycy ujęli w swe ręce cały handel i przemysł Abisynji, — kraj ten stałby się w krótkim czasie jednym z najpoważniejszych dostawców na rynku światowym.

---

**Z SALI TEATRALNEJ.**

# Chłopcy z placu broni

## Przedstawienie dla dzieci

Ci wszyscy, którzy niejednokrotnie poruszają na łamach prasy powody kryzysu teatralnego rzadko wymieniają jeden — może jednak bardzo ważny powód, za który uważać należy tę okoliczność, że teatry polskie od szeregu lat zaniechały — z niebardzo dla mnie jasnych przyczyn — wychowywania sobie przyszłej publiczności, przyszłych gorących zwolenników teatru. Proszę sobie wyobrazić, że dzisiejszy wiek dojrzały stanowią ludzie, którzy dzieciństwo swe spędzili w szczególnych warunkach życia, bo w czasie trwania długoletniej wojny. Jakże rzadko ta ówczesna młodzież i dziatwa miała możność znalezienia się w teatrze — o ile tę możność wogóle miała!

Skądże więc mogło się u niej znaleść owo umiłowanie sztuki teatralnej, zwłaszcza — gdy na jej wychowanie tak potężny wpływ wywarło „kino"? Dlatego to dziś brak jest tych entuzjastów teatru, który w przeciwieństwie do czasów teatru Pawlikowskiego zapełniali przecież każdy spektakl.

I dlatego dziwić się należy, że dyrekcje teatrów nie wysilają się dziś na to, aby obecnie szeroko otworzyć podwoje teatru dla „milusińskich" i dla młodzieży, ażeby zainteresować ich dusze, zagrać na ich nerwach, pobudzić fantazję i wychować sobie z ich szeregów na niedaleką przyszłość kadry owej, rozmiłowanej w sztuce publiczności. — Dlatego też przyklasnąć należy każdej myśli, każdemu odruchowi, każdemu dążeniu, którego celem jest wskrzeszenie przedstawień dla dzieci i dla młodzieży.

* * *

Bylibyśmy jednak w błędzie, gdybyśmy kwestję przedstawień dla młodzieży rozpatrywali jedynie i tylko z punktu widzenia interesów teatru, gdyż obok tego interesu — idei teatru dla młodzieży, przyświecać ma cel o wiele ważniejszy. Chodzi tu jak zresztą wiadomo — o cele wychowawcze i kulturalne.

Przedstawienie dla dzieci powinno pod płaszczykiem miłej rozrywki i przyjemności przeszczepiać w serca dziecięce najwznioślejsze ideały, powinno podawać prawdziwie piękne słowo, powinno pobudzać fantazję dziecka w jaknajpiękniejszym kierunku i wprowadzać jego duszę w najcudniejszy świat piękna, w którym zawsze zwycięża prawda i cnota. Treść tych przedstawień może nawet obracać się około rzeczywistości, niekoniecznie bujać w obłokach, — ale typy i charaktery przedstawione na scenie, myśl przewodnia i samo założenie tematu — winne tchnąć zawsze i tylko szlachetnością i pięknem.

Niestety mało ludzi, mało pisarzy zajmuje się literaturą teatralną dla dzieci, a co gorsze — mało kiedy przedstawienia te „traktuje się" serjo. Niejednokrotnie aktorzy nawet bagatelizują sobie tę młodą publiczność, tak — iż odnosi się wrażenie — że aktor wstydzi się grać dla dzieci, że ta jego działalność, której poświęca się jakby z musu — przynosi mu ujmę. Dlatego też często podejmują się tej pracy ludzie — najmniej do tego powołani, Dlatego też mamy kiepskie utwory dla dzieci i nieszczególne wykonanie przedstawień dla dzieci i to w chwili, kiedy wysoko stojąca nauka pedagogji najwyraźniej i niedwuznacznie głosi — że dziecka bagatelizować nie należy, że dziecko nie znosi, by je lekceważono, że żąda, by je „traktowano" serjo.

* * *

Zawiedziony kilku zeszłorocznemi, bardzo miernemi przedstawieniami dla dzieci — z ciekawością wybrałem się na premierę *„Teatru Orlęcia"*, który podobno ma zamiar odtąd stale krzewić kulturę teatralną wśród tej najmłodszej publiczności. Na ową premierę wybrano inscenizowaną sztukę *Fr. Molnara „Chłopcy z placu broni"*. Nie znam niestety samej powieści Molnara, która — być może — posiada pewne wartości lektury dla młodzieży. Niemniej jednak zauważyć muszę, że sama inscenizacja jej jest fatalna. Już bowiem samo wprowadzenie „speakera", który opowiadaniem treści łączy poszczególne obrazy — mija się w tym wypadku z celem. Dzieci bowiem oczekują akcji, są niecierpliwe, dają wyraz tej niecierpliwości dość głośną konwersacją, nie słuchają, nie słyszą i niechcą słuchać nużącego ich przemówienia przed aktami. Pojawianie się tego „zapowiadacza" psuje wrażenie i rozprasza uwagę, pomijając fakt — że zapowiadanie nie było ani nadto interesujące — ani należycie pamięciowo opanowane.

Treść widowiska może i miła, lecz mało budująca, a wprowadzenie postaci „zdrajcy", choć moralnie pokaranego i za swe grzechy żałującego — wcale wartości spektaklu nie podnosi.

Najsympatyczniejszą była gra młodocianych aktorów, z pośród których wyróżniał się *Leszek Berliński, Józef Gałek, Stanisław Kamberski* i pozostała paczka małych, dzielnych zuchów. Ostatnia odsłona, wysoce dramatyczna (śmierć bohatera), a odegrana najgorzej — mogłaby być w całości pominiętą, chociby ze względu na sztywność i brak wyrazu w grze matki umierającego dziecka. Wogóle nie wiem po co — miast radości życia — obdarza się dzieci nieudałą próbką dramatu!

Najlepszą była scena w kancelarji szkolnej, odegrana z humorem i w założeniu swem dowcipna. Przypuszczać należy, że *„Teatr Orlęcia"*, któremu życzyć należy powodzenia — znajdzie właściwą drogę i właściwy repertuar, godny nazwy tego teatru i że w niedalekiej przyszłości uraczy milusińskich lepszem widowiskiem niż to pierwsze.

*W. HAUSMAN.*

---

**JÓZEF BIENIASZ.** 29

# W puszczy nad Salatrukiem

## POWIEŚĆ

Niedźwiadek, usadowiony w rozwidleniu wśród gałęzi, obserwował długo zabiegi napastnika. Gdyby się umiał śmiać, uczyniłby to z wszelką pewnością, gdyż nie wierzył ani na chwilę, by ktokolwiek zdobył ten silnie opancerzony bastjon. Tymczasem zobaczył ze zdumieniem, że ów bastjon poddał się, bo oto rudy wyga leśny, korzystając z rozluźnienia kolczugi, wpił błyskawicznie ostre kły w miąsz ciała i z kłębkiem tym, nadzianym na nos, przepadł w gęstwinie, by tam spożyć jeńca wraz ze zjedzonemi przez niego niedawno myszami.

Miś wcale się nie przejął tem zdarzeniem. Rudy spożyje za chwilę swoje mięso, zbrojne w kolce, podobnie jak kolczaty czworonóg uraczył się niedawno również swojem, albo jak on sam delektował się onegdaj ucapioną za szyję kokoszką. Każdy mieszkaniec boru miał swoje mięso, na które polował. Życie składało się wszak z wychania i żarcia. Kto wie, czy on sam nie pożarłby Igiełki, gdyby umiał tego dokazać, a że mu się raz nie powiodło, żył z nim nawet w przyjaźni, woląc mięczaki i skorupiaki, gdyż te w nos nie kłuły, a w jedzeniu były wcale znośne.

Tak minęło lato i jesień. Turul obżerał się wciąż do niemożliwości i łaził po obejściu jak pękaty, dobrze naładowany worek. Gdyby nie łeb i ogon, określające wyraźnie kierunek wzrostu, możnaby przyjąć, że misio był wielkiem, kulistem stworzeniem, które zamiast chodzić, toczy się niby beczułka po ziemi. Z podobnego obżarstwa rozchorowałoby się niewątpliwie każde inne zwierzę, tylko nie on. Przyroda, obdarzając go tak brzydkiem usposobieniem, wiedziała dobrze, co czyni. Była mądra, przewidująca. Wszak mały dziś szczeniak miał się niebawem rozróść na olbrzyma, na co wskazywały niepomiernie duże łapy i za wielka, niby na wyrost wisząca skóra, którą na sobie nosił jakby po starszym bracie. Wszak czekał go długi, zimowy sen i ze snem połączony ścisły post.

Ze względu na usposobienie Turul spełniał tylko nakaz przemądrej natury, a nakaz ten kazał mu gromadzić jak najwięcej sadła. Tłuszcz miał być źródłem ciepła w czas srogiej zimy, nieprzepuszczającą ziąbu kołdrą i miękkim materacem, a jednocześnie energją, ożywiającą cały organizm. To, co inne zwierzęta gromadziły na ów krytyczny okres w obszernych norach i podziemnych jamach — on magazynował w brzuchu. Surowy nakaz ducha świata, wyrażający się niemal mechanicznie w każdej czynności, kazał bezustannie jeść.

Więc jadł. Gdyby nie to, że sam był zapobiegliwym, dbałym o swój pakowny żołądek gospodarzem, byłby niechybnie doprowadził do ruiny Ustronie, choć tutaj stary Jędrzej magazynował niezgorzej od niego zapasy na zimę w zbiorowym brzuchu: komorze.

Aż nadszedł listopad. Stary bór iglasty pociemniał. Poznikały szmaragdy łąk, polan i gajów. Złote listowie, pyszniące się przez cały październik w koronach brzóz, grabów i leszczyny, przyoblekło ziemię gęstym pokrowcem. Na tle groźnego, wciąż chmurnego nieba, sterczały żałośnie nagie gałęzie, niby obnażone z miąszu nerwy, co wyciągając ku górze rosochate ramiona, zdawały się słać skargę, że je obdarto tak bezlitośnie z królewskiej szaty. Już nie przebierał w nich jak dawniej wiatr, nucąc przedziwną kołysankę co brzmiała niby pieściwa melodja matczynych przyśpiewek nad kolebką dziecka. Łagodne, niekiedy ledwo muskające wiatry, gdzieś przepadły, może odleciały na południe wraz ze sznurami dzikiego ptactwa, co przez całą jesień sunęło dniem i nocą w dalekie, ciepłe kraje. Teraz wstawały surowe, groźne wichry. Spadając z potężną siłą na lasy i wtulone w nie gaje, tarmosiły korony dumnych świerków, że tylko jęki szły stamtąd, jakby bór błagał one wichry północne o zmiłowanie. Gdy wiatrowe nawałnice niby stado kruguków spadały na gaje i nagie ich szkielety, w powietrzu słyszało się miast szmerów łkania, a często takie wycia, jakby zawodziły zgłodniałe wilki w kniei.

Pomarszczyły się tafle jezior jak twarz wiekowej staruchy. Znikły z ich powierzchni szafirowe lazury, ustępując miejsca żałobnej czerni, co ciężkim kirem przyległa zwierciadła i snuła się wilgotną mraką po bagnach i mokradłach. Po debrach i zapadniach tłukły się ciężkie, wodą spite mgły, obejmując lepkiemi mackami każdą rzecz, niby mątwy złowrogie. Potoki przestały gęślić. Mową ich była swarliwa wrzawa. Pieniły się, wściekały spiętrzone pierś plutę wody, jakby grożąc komuś nieznanemu, co tuż, tuż, wielkiemi kroki się zbliżał, że nie tak łatwo pozwolą się ujarzmić i skuć w lodowe kajdany. Zima, czająca się gdzieś w pobliżu, szczerzyła już groźne zębiska, sygnalizując nadejście mroźnym oddechem. Osiłek był z niej nielada, o czem wiedziały snać potoki, strumyki i rzeczułki, bo hałas szedł od ich kłótliwych narad, aż się po borach rozlegało.

Na tle onych zjawisk Turul zdradzał od jakiegoś czasu niebywałe zdenerwowanie. Wciskał się do każdej dziury w obejściu, zlustrował dokładnie nawet budę Rozboja i wciąż łowił w nos północny wiatr. Z rezolutnego, skorego do zabaw szczeniaka, zrobił się nieznośny sensat.

(C. d. n.)

# KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

## W cieniu walk włosko-abisyńskich

# Walka o teren życia

(—) W tej chwili jesteśmy świadkami dwu zjawisk, które rzucają zgoła inne światło na kryzys ludności świata. Ziemia ma sporo miejsca dla wszystkich — rzekłby poeta, niezdając sobie sprawy z tego, że *podział miejsc i przestrzeni na ziemi* związany jest również z zachłannością uprzywilejowanych, którzy w obronie swego stanu posiadania zdolni są do najdalszych ofiar.

*Walka o przestrzeń życiową* dla pojedyńczego narodu czy rasy ma także same znaczenie, jak walka o prawo życia dla jednostki. Niech staną przed naszemi oczyma dwa dramatyczne przykłady: *Japonja i Włochy.* Możemy taktykę tych narodów oceniać jak nam się żywnie podoba, jednoz wszakże jest pewne, że prąd ekspansyjny tych dwu narodów, korzeniami swemi tkwi w *nieodpartej konieczności zdobywania szerszego terenu życia.* Dalecy jesteśmy od intencji stawania w obronie gwałtu — stajemy wobec faktów, których Liga Narodów zatrzymać nie umiała, mając możność zastosowania rozumniejszej polityki rozsiedlania czy też przydzielania terenów życia.

Już przed ćwierćwieczem (r. 1907) zgłosił hr. Komura imieniem *Japonji* konieczność ekspansji terenowej tego narodu dla 100 miljonów Japończyków Przy liczbie ludności, wynoszącej w chwili obecnej około *70 miljonów obywateli* (ściśle 67,550.000 osób), żyje w Japonji na kilometrze kwadratowym 184 osób, a na obszarach wysoko kulturalnie predystynowanych nawet do 900 osób. Na takich np. wyspach „Pescadores liczba ludności na 1 km kw. dochodzi do 528 osób. (Dane — dr. Fischer — Geographisch - statistische Handbüchen 1935).

Niemniej tragicznie przedstawia się to zagadnienie we *Włoszech,* w którym to kraju, liczącym 44 miljonów ludności, na 1 km. kw. żyje 142 osób, w Campanji, a częściowo na Sycylji o wiele więcej).

Dla orjentacji podajemy, że w Niemczech na 1 km. kw. żyje 144 osób, w Belgji 272, we Francji 76, w *Polsce 85,* w Portugalji 73, w Szwajcarji 100, w Czechosłowacji 107, na Węgrzech 95, w Hiszpanji 43, w Republice Sowieckiej 25, w Anglji (bez Irlandji) 190, w Australji 0,8 itd.

Potrzeba odpowiedniego terenu życiowego zależna jest u narodów i ras od: stanu ich kultury, stopy życiowej, położenia geograficznego, klimatu itd. nie u wszystkich jednakowa. Większe pretensje notuje w tym kierunku człowiek biały, gdy natomiast mniejszemi kontentuje się Indus czy Chińczyk. Liczyć się w tym wypadku należy również z *przyrostem ludności.*

Nadwyżka przyrostu w *Japonji* wynosi 16 na 100, a ludności rok rocznie przybywa temu krajowi ponad miljon. Przyrost ludności Włoch wynosi 11, Francji 1.3 na 1000.

Jako czynnik wyrównawczy wzięty winien być pod uwagę kolonjalny stan posiadania poszczególnych państw, będący podwójnym wentylem bezpieczeństwa. Raz jako możliwość odpływu ludności z kraju macierzystego, drugi raz jako naturalny teren rozszerzenia własnego gospodarstwa krajów posiadających kolonje.

*Francja* posiada państwa kolonjalne, wynoszące 11,547.000 km. kw. (kraj macierzysty wynosi 550.986 km. kw. — stosunek jak 20:1). *Imperjum Brytyjskie* ma w swym ręku obszar kolonjalny wynoszący 40.775.000 km. kw. (kraj macierzysty 234.777 km. kw. — stosunek jak 172:1). Obszar kolonjalny *Japonji* wynosi 298.535 km. kw. (kraj macierzysty 318.250 km. kw. — stosunek jak 1:1). Włochy notują obszar kolonjalny wynoszący 2,270.000 km. kw. (kraj macierzysty 310.137 km. kw. — stosunek jak 7:1). Podkreślić jednak winniśmy, że większość kolonij włoskich to *pustynie.*

By stworzyć obraz całkowity należy również wziąć pod uwagę stosunek ilości ludności kolonjalnej do ilości ludności kraju macierzystego (właściciela kolonji). Stosunek ten układa się jak następuje. *Włochy:* w kolonjach 2 milj mieszkańców, w kraju macierzystym 44 milj. — stosunek jak 1:22. — Japonja: w kolonjach 30 milj. mieszkańców, w kraju macierzystym 70 milj. — stosunek jak 3:7. — *Francja:* w kolonjach 65 milj., w kraju macierzystym 41 milj., — stosunek jak 3:2. — *Imperjum Brytyjskie:* w kolonjach 450 milj., w kraju macierzystym 46 milj. mieszkańców, — stosunek jak 10:1. Ten stosunek ilości ludności kolonjalnych do ilości ludności kraju macierzystego, sam mówi za siebie zwłasz cza, gdy zestawimy stan posiadania Włoch i Anglji.

Jak natomiast przedstawia się ten stosunek w rozwoju historycznym? W ostatnich 130 latach ludność kuli ziem skiej niemal się potroiła. Z 775 miljonów w roku 1800, podniosła się do 1.075 milj. w roku 1850. Notując w dalszych okresach stały przyrost, a więc w roku 1900 — 1.570 milj., w roku 1914 — 1.800 milj., w roku 1920 — 1.800 milj., w roku 1928 — 1.920 milj., a obecnie okrągło 2.000 milj. jednostek. Miejsca na ziemi jest jeszcze wiele — problem jednak rozwija się pod kątem względnej możliwości osiedlania się, czyli, że wziętą musi być pod uwagę efektywna siła danego terenu.

Oceniając gęstość zaludnienia poszczególnych obszarów stwierdzić należy, że *Ameryka Północna* przyjęła zaledwie 20 proc. swych możliwości osiedleńczych, *Ameryka Południowa* 6 proc., *Środkowa Afryka* 6 proc., *Australja* 5 proc. Natomiast siła osiedleńcza *Azji Wschodniej* została zupełnie wyzyskana, zaś Europy Zachodniej nawet przeładowana.

Równolegle przeto z kryzysem gospodarczym biegnie obok nas

*kryzys terenu życia.*

Zda się, że kiedyś na tym odcinku dojdzie do walk, których wynik nie może być przesądzony.

W każdym razie u barjer obu amerykańskich kontynentów, północnej Azji, Nowej Gwinei, Australji, Nowej Zelandji, Oceanji i Afryki (środkowej i południowej) staną kiedyś masy i upomną się o teren życiowy.

Fakt jest faktem, że sama Ameryka ma możność dania terenu życiowego 1.800 milj. ludzi, Afryka 1.500 milj. ludzi. Rzecz naturalna, że warunki kolonizacyjne w Ameryce są o wiele dogodniejsze niż w Afryce.

Kto opanuje te tereny, zwłaszcza obszary tropikalne, nie czas nad tem się zastanawiać, choć niebezpieczeństwo dla *rasy białej* z dnia na dzień staje się coraz wyraźniejsze, o czem świadczą i cyfry, gdyż z 750 milj. ludności opartej na kulturze zachodu prze ciwstawia się dwukrotna liczba kolorowych. Silniejszy będzie panem pola walki.

Ileż to ciekawych problemów nasuwa się w tej chwili z porównania tych cyfr, zestawienia kultur, zagadnień rasowych itd.

Zdala od zagadnień nie może pozostać i *Polska.* I nas ciśnie za gardło brak terenu życia, i dla nas posiadanie większej przestrzeni staje się *sprawą piekącą.* Wojna *włosko - abisyńska* na niejedno z tych zagadnień rzuci wyraźniejsze światło. Byle tylko umieliśmy patrzeć i oceniać.



## Na śniadanie grule, na wieczerzę serwatka

# To nie był program...

Jak się spodziewać należało na bogatą dyskusję, jaka się wywiązała nad tryptykiem artykułowym b. min. skarbu p. **I. Matuszewskiego,** zamieszczonym w Gazecie Polskiej, odpowiedział autor w dniu wczorajszym również na łamach wymienionej gazety i między innemi, omawiając swe poprzednie stanowisko w sprawach gospodarczych kraju, stwierdził, że:

— „To nie jest program gospodarczy. To są elementarne wskazania, na najkrótszą metę, do zrealizowania natychmiast — jeśli się chce zachować swobodę prowadzenia jakiejkolwiek wogóle polityki gospodarczej. Nie można nazywać „programem" wskazań niezahaczających zupełnie o podstawowe strukturalne zagadnienia Polski: ani o ustrój rolny, ani o sprawę przyrostu ludności, ani o wewnętrzną budowę gospodarki, o jej swobodę lub przymusowość. Nie kusiłem się o program. I nie wiem, czy w tej chwili kusić się warto. Należy bowiem przedewszystkiem **uprzątnąć** to, co gospodarstwo polskie paraliżuje i dusi. Należy **ocalić to.** co będzie fundamentem każdej polityki gospodarczej, bez względu na to, jak się później zorjentujemy — należy ocalić **swobodę decyzji.**

**To nie był program.** To były tylko wskazania kilku najprostszych ruchów, jakie, zdaniem mojem, ster wykonać musi, aby statek naszej gospodarki nie osiadł na rafach. Bo, kiedy się siądzie na mieliźnie — wówczas — kończy się dyskusja co do kierunków żeglugi, trzeba się długo grzebać w błocie zanim się znów wypłynie na wody". —

P. Matuszewski w dalszych wywodach jeszcze raz stwierdza, że **„że równowagę budżetu przywrócić trzeba niezwłocznie",** a co do tezy podniesienia dochodu narodowego przez ingerencję w podział tego dochodu na korzyść rolnictwa, podkreśla, że:

— „...trzeba raz sobie powiedzieć prawdę: starym szlacheckim obyczajem próbujemy budować nietylko Państwo, do czego mamy prawo — ale nasz przemysł, naszą stopę cywilizacyjną, ba nawet „kulturę" — **na pańszczyźnie.** Zmieniły się metody, rzecz została ta sama. Niema różnicy istotnej między batem, co pędził na pole, a taryfą celną, która każe rolnikowi tak samo pot z siebie wyciskać, aby zupę posolić. To on dźwiga na barkach kartelowe feudalne zameczyska. To, w ostatecznym rachunku on, grzebiąc się w ziemi, płaci długi, które zaciągaliśmy na potrzebne i niepotrzebne pomysły. To on jest tym ostatnim, który płacić musi za drogi węgiel, za drogi wskutek tego każdy wytwór przemysłu, za ustawodawstwo socjalne, doń nie sięgające i, co gorzej, za fikcje, z których nic szklane, ale papierowe lubimy wznosić domy". —

Ilustrując obecny stan wsi polskiej p. Matuszewski odsłania prawdę za pomocą poniższego obrazka:

— „Mówimy kryzys, kryzys: ale kryzys obnażył tylko to i wyjaskrawił, co jest istotną podstawą naszej struktury gospodarczej. Strukturę, którą przez lata trzeba będzie w z wielkim wysiłkiem przebudowywać. Wystarczy zagadnąć dwunastoletnią Hankę idącą z wiadrami przez wieś Bukowinę „coś jadła dzisiaj, malutka?" i usłyszeć odpowiedzi: „Na śniadanie grule, na obiad grule, a na wieczerzę serwatkę", aby innemi oczyma zobaczyć każdą „wspaniałość" dźwiganą opodal z publicznych pieniędzy, każdy kwiatek przy kożuchu.

Ze wszystkich fikcyj, wśród których żyjemy, ze wszystkich szklanych domków i państwowych teatrzyków, jakie ustawiamy, ku uciesze serc, najgorszą jest fikcja, że tak trwać można. Bez fundamentów nie sposób dźwignąć nic ku górze. Jeśli próbować będziemy budowy subtelnych „kulturalnych" pałacyków, na bagnie nędzy, szklanych domków na jałowym piachu — to razem z całą budową, wcześniej czy później zwalić się wypadnie na twarz w błoto". —

Jak więc widzimy dyskusja na temat naszych potrzeb gospodarczych ożywia się i spodziewać się należy, że w młynie tym zmielą mąkę, która oby wyszła na korzyść państwa i narodu.



# GIEŁDA LWOWSKA

## Giełda nabiałowa

*Masło deserowe* w bloku za 1 kg. w hurcie 2.90 zł, w detal. 3.20 zł.

*Masło blok.* II. sorty w hurcie za 1 kg. 2.70 zł, w detalu 3,00 zł.

*Masło kuchenne* w hurcie za 1 kg. 2.70 zł, w detal. 3.00 zł.

*Mleko* loco na miary w hurcie 16 groszy, w detalu 18 groszy, we flaszkach pasteryzowane 22 gr., w sklepie 24 gr. z dostawą do domu.

*Jaja* kopa w hurcie 3.60 zł. sztuka 6 i pół grosza.

## Giełda warszawska

Warszawa 7. X 1935

| | |
|---|---|
| 5 proc. poż. budowlana | 40 75 |
| 4 proc. poż. inwestycyjna | 1?6·— |
| 3 proc. poż. inwest. seryj. | 114 50 |
| 4 proc. poż. konwersyjna | 68·— |
| 5 proc. poż. kolejowa | 68 50 |
| 6 proc poż. dolarowa | 80·50 |
| 4 proc. poż. dolarowa | 51·75 |
| 7 proc. poż. stabilizacyjna | 62·— |
| 10 proc. poż. kolejowa | —·— |

WALUTY I DEWIZY

| | | | |
|---|---|---|---|
| Belgia | 89·75 | Praga | 21·98 |
| Gdańsk | —·— | Paryż | 35·01 |
| Holandja | 359·20 | Szwajcarja | 1 3·10 |
| Londyn | 26·04 | Włochy | 43·43 |
| N. Jork | 5·32 | Berlin | 213·70 |

## Giełdy zagraniczne

Londyn 7 X. 1935

| | | | |
|---|---|---|---|
| N. Jork | 4·89· | Zurych | 15·03 |
| Paryż | 74·31· | Praga | 11?·75 |
| Berlin | 12·17· | Sztockholm | 19·39 |
| Amsterdam | 7·24· | Hiszpanja | 36·18 |
| Bruksela | 28·22 | Wiedeń | 25·98 |
| Rzym | 60·12· | Warszawa | 26·06 |

Paryż 7. X 1935

| | | | |
|---|---|---|---|
| Londyn | 74·33 | Praga | 62.80 |
| N. Jork | 15·18 | Bukareszt | — — |
| Bruksela | 25·[illegible]0 | Berlin | 610·— |
| Rzym | 1 3·?5 | Hiszpanja | [illegible] |
| Zurych | 49[illegible]5 | Amsterdam | [illegible] |

## Zakamarki cyrku w świetle dziennem

# Pod 19-metrowej wysokości kopułą namiotu cyrkowego

(n.) Jak wygląda cyrk nie w sztucznej glorji reflektorów, nie przy zaciemnionej masą tłumów widowni, lecz w biały dzień przy blasku słońca? Chcąc się coś o tem dowiedzieć, wybieramy się do p. *Zaporowskiego*, reżysera i kierownika ogromnego cyrku *„Arena"*, który rozlokował się przy ul. Gródeckiej. Słońce praży niemiłosiernie, od rozpalonego bruku bije żar jak w najgorętszy dzień lipcowy. Towarzyszący mi *redaktor nocny*, jak ćma nie znoszący światła dziennego, mruży zaspane oczy i ziewa raz po razu.

Wchodzimy na ogromny plac szczelnie zatłoczony drewnianemi wagonami, otaczającemi półkolem *ogromną kopułę namiotu cyrkowego*. P. Zaporowski przyjmuje nas w jednym z wagonów, gdzie ma mikroskopijną *kancelaryjkę*. Sadowimy się na kufrach i zaczynamy indagację.

— Jak panowie transportujecie te wagony i co w nich jest?

— Wagony, a *jest ich przeszło 40*, przewozimy własnemi, specjalnie do te go dostosowanemi platformami kolejowemi. W wagonach tych mieszczą się przedewszystkiem mieszkania, garderoby artystów i kancelarje; ponadto służą one za magazyny rekwizytów.

— Jakie są wymiary cyrku?

— Namiot cyrkowy ma *36 metrów średnicy i 19 metrów wysokości*. Jest to *największy tego rodzaju budynek w Polsce* o konstrukcji czteromasztowej. Wykonany jest *całkowicie w kraju* (po raz pierwszy w takich rozmiarach) i z *krajowych materjałów*.

— Jak się przedstawia narodowościowo zespół pracowników cyrkowych?

— Personel techniczny jest oczywiście polski. Artyści jak zwykle, to mieszanina wszelkich narodowości. Są więc *Niemcy, Włosi, Arabowie, Hindusi, Anglicy*, no i Polacy. Właścicielka menażerji jest *Węgierką*, jej mąż *Łotyszem*...

Ponieważ kierownik cyrku ma niewiele czasu, na zwiedzanie cyrku wybieramy się w towarzystwie p. *Manza* sympatycznego piosenkarza. Zaczynamy od menażerji. W ciasnych klatkach niespokojnie rzucają się podrażnione ruchem zwiedzających wspaniale reprezentujące się *lwy* i ogromny *niedźwiedź*, dziwnie — jakby nerwowo — kołyszący kudłatym łbem. Niespokojnie zachowują się również bure wilki i straszliwie cuchnąca *hjena*. Młodziutki o ślicznem futrze *lampart* i ładny *lis* siedzą natomiast *apatycznie*, nie zwracając żadnej uwagi na tłoczących się przed ich okratowanemi klatkami gapiów. Spokojnie drzemie w kącie *szop - pracz* o puszystym ogonie i najeżony niezwykle długiemi kolcami *jeżozwierz*. Przy ostatnim zatrzymuje się dwu może 9-letnich lwowskich *Gavroche'ów*.

— Fajny ten jeż, mówi jeden.

— Jak taki fajny, to *siądź se na niego*, proponuje drugi.

Wybucha krótka bójka która kończy się dopiero pod klatką z *małpami*. Wszystkie te *kapucynki, pawiany, rezusy*, cały figlarny ludek kiplingowych *bandarlogów* harcuje po klatkach, strojąc... *małpie* miny. Ktoś podaje przez pręty klatki wyszczerbione *lusterko*. Momentalnie wyciąga się *ciemna łapka* i za chwilę mały *małpikról* delektuje się widokiem swej pociesznie wykrzywionej facjaty. Reszta małpek przerywa wzajemne *iskanie się*, patrząc z zazdrością na szczęśliwca...

Zaglądamy jeszcze do klatki, w której kura siedzi w przykładnej zgodzie z *jastrzębiem* i skierowujemy się ku wyjściu. Tu w oszklonej skrzyni leży zwinięty w kłębek spory *wąż - boa* (ten co to od głowy do ogona mierzy 12 metrów, a od ogona do głowy 15). Jakaś elegancko ubrana pani stoi nad nim zadumana. — *Pewnie mu współczuje*, myślę, *zawsze to kobiece serce jest miększe...*

— Wiesz, przerywa pani swą zadumę, zwracając się do swej towarzyszki, *jakie cudne z tego węża byłyby pantofelki...*

Zgrzytając zębami opuszczamy menażerję.

Wchodzimy do stajni, gdzie wycieczka szkolna karmi bułkami trzy ogromne słonie. Od naszego *cicerone* dowiadujemy się, że każdy taki *trąbonosy* zjada codziennie owsa i siana tyle co *trzy konie*. Te ostatnie mają swe locum w pobliżu. Świetnie utrzymane, o lśniącej sierści parskają wesoło przy obroku. Budzący zachwyt swym *tańcem* ogier „Ali" stoi w osobnej klatce. *Złośliwa bestja gryzie i kopie*. Niedawno uraczył kopytem jednego z artystów cyrkowych tak fatalnie, że ten musiał już na zawsze *zrezygnować z występów*.

Wejściem przeznaczonem dla personelu wchodzimy pod dwupiętrowej wysokości kopułę namiotu cyrkowego. *Arena tonie w półmroku*. Niedawno skończył się poranny trening koni, więc służba sypie trociny, wyrównując je grabiami. Spiętrzone rzedy foteli i ławek puste, stoją w oczekiwaniu wieczoru, kiedy je tłumy widzów zapełnią. Tu i ówdzie leżą *porzucone rekwizyty*: sznury, drabinki, poręcze trapezów, łańcuchy — rzeczy niewiadomego dla laika użytku. Gwarny wieczorem namiot teraz spoczywa jakby w cichej drzemce. Odchylając ciężkie wejściowe zasłony, wydostajemy się na podwórze gdzie oglądamy jeszcze *wagon z radjostacją* nadawczą, *wagon - bufet i wagon garderobę*, którego główne umeblowanie stanowi długi stół z nieheblowanych desek i dwie proste ławy. *Stół poplamiony szminkami i pudrem*. To garderoba artystów.

W garderobie artystek odbywa się jakieś *misterjum*, więc drzwi nam z piskiem zatrzaskują przed samym nosem

Na malutkim placyku zalanym potokami słońca zauważamy reklamowego osiołka cyrku melancholijnie dumającego nad wiązką siana.

Podchodzimy do niego, chcąc go poklepać po karku, ale p. Manz ostrzega:

— Ostrożnie, bo kopie!

Istotnie złośliwy kłapouch zaczyna wierzgać kopytami w naszą stronę.

— *Osioł kopie, będzie deszcz*, zauważa sentencjonalnie mój towarzysz.

Niestety, z nieba nieprzyćmionego żadną chmurką leją się tylko strugi słonecznego żaru. Ocierając pot z czoła opuszczamy bramę cyrku.





**Janina Kilian - Stanisławska**

# Wystawa „Nowej Generacji"

Najlepszą z prac artysty jest „Macierzyństwo". Strefizm jest tu ujęty dyskretnie, lecz celowo, ciężar gatunkowy koloru spoczywa u podstawy. Najwyrazistszą partją jest głowa kobiety, nie malowana płasko, lecz miękka i zatarta w konturze, wskutek czego zyskuje na ekspresji i plastyce. Bardzo malarski i bardzo uczciwy pod względem prostoty jest „park Kościuszki". — **L. Chwistek** nie różniczkuje białej farby w przeciwieństwie do **M. Feueringa**. Malarz ten bowiem wyżywa się poprostu w malowaniu białych partyj. Dla Feueringa temat jest pretekstem do gry walorami, do wyzyskania i podkreślenia materjału, do wydobywania z farby jej materjalnych, samowystarczalnych jakoby właściwości. Biały kaftan „górala" jest gamą wszelkich białości, a zielona woda morska w pejzażu „Hel", zapomocą jakiejś magicznej faktury, wynikłej z okrągłych gestów pendzla, uzyskała sugestywnie działającą głębię i mokrość. Gładka, o emaljowej powierzchni, czysta, jak szkło, w każdym obrazie w innej tonacji, jest farba tego malarza głównym atutem jego twórczości. — Kompozycja „W piekarni", „Ustrzyki" oraz „portrety", wszystko to są obrazy pełne wartości malarskich i swoistej, namiętnej ekspresji. **Władysław Krzyżanowski** jest również mistrzem farby. Rysunek odgrywa w jego twórczości rolę nieznaczną, o wiele mniejszą, niż w malarstwie Feueringa, który chwilami rysuje cienkim konturem po powierzchni farby. Krzyżanowski jest malarzem **wyłącznie kolorystycznym**. „Pani w żółtej sukni" zatraca wszelką treść tematyczną, tak dalece jest turniejem samych tylko wartości farby. Najciekawszą z prac artysty na obecnej wystawie jest mały pejzaż p. t. „Parówka". Ściśle komponowany metodą kubizowaną i daleki od realizmu, odznacza się mocną ekspresją, wywołaną prostotą środków artystycznych, przy jednoczesnej finezji faktury. Szczególnie partja: domu na lewo i drogi, jest świetna w swej artystycznej strukturze.

Ciężką, zwartą techniką pendzla, maluje **Władysław Lam**. Na wystawie „Nowej Generacji" znajdują się prace artysty z ostatniego okresu twórczego, w którym po okresie romantycznego klasycyzmu (cykl „Don Kichota") — doszedł artysta do nowego wyrazu, zawartego w wielkiej prostocie formy, w sensie **neo-realizmu**. Ci wszakże, którzy zarzucają sztuce Lama, iż stała się realistyczną, nie umieją patrzeć. Synteza formy, brak szczegółów i afektacyj formalnych, skupiony i niejako „dośrodkowy" rysunek, — a nadewszystko sposób użycia farby, bardzo zdyscyplinowany, czyni sztukę Lama ultrawspółczesną, daleką od fotogr. zależności od przyrody.

**Henryk Langerman** jest malarzem rysownikiem. Swoisty ton kolorystyczny nadaje jego obrazom pewną, zdaleka dostrzegalną odrębność. Cynober — ultramaryna, chromy i blada zieleń w lekkiem, szkicowem ujęciu. Artysta kompozycje dobrze, nie unika trudności rysunkowych, lecz bagatelizuje jeszcze ciągle farbę. Wyjątkiem pod tym względem jest obraz „przy tualecie", gdzie farba, jako materjał, zajmuje należne miejsce.

**Zygmunt Menkes** jest indywidualnością malarską, niełatwą do odcyfrowania. Liryczny aż do romantyzmu, staje się nagle brutalny w formie, spekulujący na nowe, — to znowu szczery i zuchwały, z głębi ducha i twórczości, dynamiczny. Impresjonizm i ekspresjonizm, zmieniają się u Menkesa kolejno. Tym razem dał impresyjne, liryczne „pejzaże" i jakiś „pogrzeb w miasteczku", ekspresyjną, popisową pod względem farby i jej użycia „martwą naturę", oraz dwa portrety, w których zbagatelizowana faktura idzie o lepsze z szlachetnością tonu i koloru, oraz z potężną wprost siłą wyrazu.

**Zygmunt Radnicki** jest konsekwentniejszy w swej twórczości. Po latach namiętnych poszukiwań formalnych, po okresie eksperymentującej deformacji, po przetrawieniu względnych i stałych wartości nowoczesnej szkoły francuskiej — skrystalizował się artysta w swoistej manjerze ekspresjonizmu. Zestawienia kolorystyczne jego żywej, jędrnej farby, tak czystej i śmiałej, iż odnosi się niezgodne wrażenie, że dźwięczy w dotknięciu, są wynikiem pełnej kultury malarskiej. To też przedmiot, malowany przez Radnickiego, nie jest dlań tematem. **Tematem jest dla artysty rozwiązanie problemu farby i kompozycji**, elementów, niezależnych od przedmiotu. — „Dolina Czercza", „Portret p. N.", „Chłopiec w niebieskiej bluzie", oraz „Studjum portretowe" — wszystko to są prace dojrzałej, indywidualnej i znakomicie kulturalnej twórczości.

Skrajnie lewicowa sztuka **Margit Sielskiej** nie znalazła jeszcze ostatecznego wyrazu. Kubizm i surrealizm przenikają się w jej eksperymentach wzajemnie, przeobrażając się zwolna w nowoklasycyzm, względnie w neorealizm. Portrety artystki mają partje i świetne i słabe, a faktura, miejscami rafinowana i szczersze artystyczn, jak np. w „kompozycji kobiety, ubierającej suknię" w odcinku tej właśnie „sukni", — nagle załamowuje się w subtelności i staje się twarda i drewniana, jak w rękach, a zwłaszcza prawem wzniesionem ramieniem leżącej kobiety. „Kompozycja" ta zresztą wymagała specjalnej finezji wykonania, której jej brak. Doskonały jest natomiast mały obrazek p. t. „Pejzaż" i jego groteska, miłosna parka.

**Roman Sielski** również interesująco namalował swój pejzaż. Dużo wyrazu i artyzmu jest w jego tle, wyłączając niepotrzebne postacie. Wybitnie jednak najlepszą z jego prac jest obraz „Balony". Jest to **doskonale rozwiązane zagadnienie kolorystyczne, zapomocą różnicowania farby i faktury**. Antytezą tego jest komp. marynarska, gdzie jednakowo monotonne trzy kominy, dręczą wprost samopoczucie widza.

Subtelna, beznamiętna twórczość **Juljusza Studnickiego**, wyrażająca się w tonach wytwornych i bladych, posiada dużo malarskiej kultury. Artysta nie hołduje założeniom skrajnym, lecz przez zharmonizowanie obrazu z ramą, oraz przez artystyczne deformowanie rzeczywistości, staje się malarzem nowoczesnym.

**Ludwik Tyrowicz** dał tym razem najlepsze z swych grafik. Drzeworyt, aquatinta, aquaforta, autolitografja, — wszystko to traktowane indywidualnie do warsztatu i materjału, daje bilans doskonałe artystyczny. W charakterze swej twórczości ekspresjonista, wynosi się Tyrowicz na czoło grafiki lwowskiej. „Śniadanie na trawie", „Dziewczyna czytająca", „Portret sióstr", „Studjum portretowe" i kolorowy drzeworyt „Dziewczyna z gitarą" — to szereg dzieł graficznych wysokiej wartości.

Pod koniec kilka słów o społecznoproletarjackiej tematyce malarskiej **Tadeusza Wojciechowskiego**. Żywy talent dużo ekspresji, patetyczny rysunek, twórczość pełna temperamentu, — oto zalety Wojciechowskiego. — Wadą artysty jest wszakże bagatelizowanie nowoczesnej, kubistycznej formy. Nie idzie tu o naśladownictwo, lecz o wpływ, który zahamuje zbyt nieopanowaną formę i zakuje w syntezę chaotyczny rysunek. Faktura komp. „Mówca" uzyskana mechanicznym sposobem na odwrotnej stronie ceraty, dodała obrazowi wyrazu. Kompozycja ta, mimo mocno przerysowanej twarzy i rąk robotnika, jest najlepszem dziełem artysty.

**Koniec.**

## CO DZIEŃ NIESIE?

| 8 PAŹDZIERNIKA | Wtorek |
| --- | --- |
| Wsch. sł. g. 5.4 8 m | Pelagji, Brygidy |
| Zach. sł. g. 5·01 m | Środa Dionizego Ludw |

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Wtorek 8. 10. g. 8 w. „Muzyka na ulicy". Abon. 1.

Środa 9. 10. g. 8.15 w. Koncert Chóru kozackiego.

Czwartek 10. 10. g. 8. w. „Muzyka na ulicy" Ab. 1.

Piątek 11. 10. g. 8 w. „Wyzwolenie" Ab. 2.

Sobota 12. 10. g. 8 w. „Muzyka na ulicy".

TEATR ROZMAITOŚCI

Nieczynny.



REPERTUAR KINOTEATRÓW

ATLANTIC: Pepo (Żona za tysiąc rubli).
APOLLO „Gra zmysłów", Harry Baur.
CASINO: „Idziemy po szczęście" Grace Moore.
CHIMERA: „Mały pułkownik".
COLOSSEUM: „Macierzyństwo"
GRAŻYNA: „Dziewczęta w mundurkach"
KOPERNIK: „To djabeł, nie kobieta."
MARYSIENKA: „To djabeł, nie kobieta"
MUZA: „Jestem zbiegiem".
PALACE: „Roześmiane oczy, Shirley Timple.
PAN: „Czerwony Sułtan" (Abdul Hamid) oraz dodatki.
PAX: „Noc cudów w Lourdes"
RAJ: „Czarowna noc".
STYLOWY: „Katiusza" oraz rewja.
ŚWIT: Prowokator „Azef".
TON: „Ireia, królowa pieśni".
WANDA: „Miłość Tarzana" oraz „Romanse cygańskie".



KOMUNIKAT TEATRÓW MIEJSKICH

**TEATR WIELKI.** Dziś we wtorek dn. dzeniem wśród szerokich sfer miłośni-8 października 1935 o godzinie 8-ej w. zawsze ciesząca się niezmiennym powo ków naszego teatru, melodyjna, pełna sentymentu i szlachetnego humoru komedja muzyczna „Muzyka na ulicy" Schureka w przeróbce polskiej Marjana Hemara. Reżyserja R. Niewiarowicza, dekoracje Otto Rexa. Kier. muz. J. Mund. Jutro: Koncert Chóru kozackiego.

**NAJBLIŻSZA PREMJERA W TEATRZE WIELKIM.** Zbliża się termin premjery sztuki Aimee i Filipa Stuartów pt. „Szesnastolatka". Sztuka ta o silnie pedagogicznym podkładzie wywoła na wszystkich scenach zagranicznych wiele dyskusji. Reżyseruje Wł. Krasnowiecki. Dekoracje opracowuje Otto Rex.

Próby Fryderyka Wielkiego, który ukaże się na scenie lwowskiej z Ludwikiem Solskim w roli tytułowej w pełnym toku.

**JUTRZEJSZY KONCERT CHÓRU KOZACKIEGO.** Jutro w środę dnia 9 października o ogdz. 8.15 wystąpi z jedynym koncertem Chór Kozaków Kubańskich pod przewodnictwem Eli Gagarinowej w Teatrze Wielkim. Wysokie wartości artystyczne tego chóru ocenił już wysoko Lwów, przyjmując serdecznie jutrzejszych koncertantów przed dwoma laty. Koncert obejmie niezwykle ciekawy muzycznie program.

Bilety wcześnie do nabycia w Fot-Abo-Rad pl. Marjacki 9. lub w kasach Teatru Wielkiego.

## Wybór prezydjum Tow. Kredyt. Ziemskiego

Dnia 5 bm. odbyło się walne zebranie członków Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie. Walne zebranie wybrało jednogłośnie na dalszą kadencję prezesem Rady T-wa, dotychczasowego prezesa dr. Kazimierza Paparę, zaś w miejsce zmarłego wiceprezesa Rady śp. Skrzyńskiego wybrany został wiceprezesem Jan Leon bar. Konopka, prezes Związku Ziemian w Krakowie. Walne zebranie zajmowało się sprawami bieżącemi T-wa, ustalając wytyczne dla prac T-wa i dyrekcji na najbliższy okres.

## Uroczystości święta Matki Boskiej Różańcowej w Żółkwi

Donoszą nam z Żółkwi:

Z okazji wczorajszego święta Matki Boskiej Różańcowej, którą tutejszy konwent OO. Dominikanów, jako siedziba bractwa różańcowego z r. 1653, obchodzi zawsze szczególnie uroczyście, przybył wczoraj do Żółkwi J. E. Ks. Biskup Dr. Eugenjusz Baziak ze Lwowa.

Przed godz. 10 rano zapełnił się kościół i biegnąca wokoło galerja radziwiłowska. W stallach zasiedli przedstawiciele władz: wicestarosta Telichowski, burmistrz dr. Łaszkiewicz, zast. d-cy garnizonu ppłk. Cieśliński z delegacją korpusu oficerskiego, delegaci związków i organizacyj, oraz mieszkająca w Żółkwi rodzina ks. biskupa, pp. Nowakowie. Po wprowadzeniu dostojnego gościa przez przedstawicieli władz z klasztoru do kościoła, u wrót świątyni powitał ks. biskupa przeor OO. Dominikanów, O. Szczurecki.

O godz. 10-tej Ks. Biskup Baziak celebrował w asyście licznego duchowieństwa sumę pontyfikalną. Chór miejscowego gimnazjum pod batutą ks. prof. Rogowskiego wykonał pienia religijne. Podniosłe kazanie wygłosił O. Dr. Gundysław Junicz, kaznodzieja generalny OO. Dominikanów. Straż honorową pełnili tutejsi strażacy ogniowi.

—o—

## Konsekracja nowego kościoła w Magierowie

Piszą nam z Magierowa:

W sobotę rano przybył do Magierowa w powiecie Rawa Ruska J. E. Ks. Arcybiskup Dr. Bolesław Twardowski. Przy bramie trjumfalnej wzniesionej przy kościele, powitał dostojnego gościa imieniem parafjan mgr. Rypołowski, oraz imieniem władz powiatu rawsko-ruskiego wicestarosta mgr. Bałusz.

Dziś rozpoczęły się nabożeństwa już od godz. 5-tej rano, zaś o godz. 8-mej rano nastąpiła uroczystość konsekracji nowego kościoła obrz. rz.-kat. O godz. 13-tej Ks. Arcybiskup w asyście ok. 20 księży celebrował sumę pontyfikalną, wygłaszając przytem podniosłe kazanie. Po ukończeniu nabożeństwa przemawiał kolator kościoła p. Siemieński, zkolei zaś imieniem parafjan dziękował Ks Arcybiskupowi i żegnał go mgr. Rypołowski.

Nowo konsekrowany kościół przechodził dziwne koleje. Zbudowany w miejscu zniszczonego w czasie działań wojennych kościoła, został później ponownie zniszczony wskutek uderzenia piorunu. Dzięki energicznym zabiegom proboszcza ks. Teichmana udało się odbudowę świątyni doprowadzić do końca.

Prócz przedstawicieli licznego kleru i tysiącznych tłumów wiernych, udział w uroczystości wzięli również przedstawiciele władz miejscowych.



### Kronika lwowska

## Nowy wóz Pogotowia Ratunkowego

(a) W dniu wczorajszym ukazał się na ulicach miasta nowy wóz sanitarny Pogotowia Ratunkowego. — Wóz ten, marki „Polski Fiat", posiada karoserję, utrzymaną w tonie barwy granatowo-niebieskiej, a jego wnętrze urządzone jest według ostatnich wymogów, stawianych tego rodzaju wozom. Posiada wewnątrz łóżko-nosze, kanapkę dla lekarza i sanitarjuszy, umywalnię i apteczkę.

Ponieważ w ostatnich miesiącach dwa stare i gruntownie liczneni jazdami zniszczone samochody sanitarne były już wprost nie do użytku, przeto pod nakazem chwili musiano przystąpić do zakupu nowego wozu za cenę 9.000 zł. Gdy Towarzystwo Ratunkowe nie rozporządza w tej mierze żadnemi środkami materjalnemi, przeto zwracamy się z gorącym apelem do społeczeństwa, a zwłaszcza do instytucyj, nieraz korzystających z usług Pogotowia Ratunkowego, aby pośpieszyły w obecnej chwili z pomocą pieniężną, by przynajmniej pierwszą ratę można było za wóz uiścić. Towarzystwo Ratunkowe, które rozporządza jedynie punktualnie nadpływającemi subwencjami Zarządu Miasta oraz miesięczną subwencją w kwocie 100 zł. firmy „Dez-tel", przeprowadzającej dezynfekcję aparatów telefonicznych — bardzo rzadko odzywa się z apelem do ofiarności społeczeństwa i czyni to obecnie, gdy finansowo ciężar nowego wozu przerasta wprost jego siły materjalne.

## Tendencje tezauryzacyjne w Polsce

Statystyka handlu zagranicznego zanotowała w ostatnich dwóch miesiącach br. znaczny spadek obrotów złotem.

Przywóz złota i monet złotych, który w czerwcu osiągnął bardzo wysoką sumę 18 miljonów złotych, w lipcu obniżył się do 4 milj. zł, a w sierpniu do 3,2 miljonów zł.

Tak silny spadek przywozu złotych monet, tłumaczy się głównie zanikiem tendencyj tezauryzacyjnych w kraju.

## Małopolskie Tow. Zachęty do hodowli koni przed zmianą regimu

W najbliższym czasie po skończeniu rocznego sezonu wyścigów konnych, walne zgromadzenie M. T. Z. ma przeprowadzić wybór nowego prezesa oraz wszystkich innych władz w swoim zakresie. W sferach miarodajnych łącznie z tym wyborem wymienia się już dziś powszechnie nazwisko **p Feliksa Scaceghiny** półwiekowego członka i wieloletniego prezesa tegoż Towarzystwa, który wraz ze ś. p. **Jurjewiczem** położył wielkie zasługi na polu organizacji i rozwoju M. T. Z.

## Rezultaty z 46 dnia wyścigów konnych we Lwowie

**Gonitwa pierwsza.** — Nagroda 1.200 zł.: 1) Pielgrzymka II, pp. P. i St. Żarczewskich, 2) Bakilla p. Wójcika, 3) Jaśmin p. Józefa hr. Potockiego. — Tot. zw. 12.50.

**Gonitwa druga z płotami.** — Nagroda Persenkówki 1.500 zł.: 1) Magik pp. P. i St. Żarczewskich, 2) Medaille d'or p. W. Rutkowskiego, 3) Bibi p. J. Strużyńskiego. — Tot. zw. 30, fr. 7, 6.

**Gonitwa trzecia.** — Nagroda 700 zł.: 1) Irrtum p. M. Greka, 2) Grawelot p. H. Harlanda, 3) Trubadur p. M. Karatiejewa. — Tot. zw. 37.50, fr. 10.50, 7, 10.

**Gonitwa czwarta.** — Nagroda 2.000 zł.: 1) Pamir p. A. Mieczkowskiego, 2) Hakayawa p. Z. Nańko, 3) Hires st. „Rupniewo". -- Tot. zw. 33.50, zwrot 5.05, fr. 12, 28, 17.50, zwrot 5.05.

**Gonitwa piąta.** — Nagroda 1.400 zł.: 1) Porta p. R. ks. Sanguszki, 2) Rasim III. p. W. br. Bickera, 3) Argonauta st. „Ferdynandów". — Tot. zw. 19.50, fr. 7, 7, 9.

**Gonitwa szósta z przeszkodami.** — Nagroda 600 zł.: 1) Noblesse oblige p. W. Krzeczunowiczowej, 2) Chluba Polmodie p. M. Kokulara, 3) Natan R. p. T. Zajączkowskiej. — Tot. zw. 11, fr. 6, 6. 11.50.

**Gonitwa siódma.** — Nagroda 500 zł.: 1) Szanfary p. S. Bronikowskiego, 2) Warta Grona Ofic. 19 p. Ui., 3) Mohacz p. A. Sulika. — Tot zw. 30, fr. 8, 8, 7.

**Gonitwa ósma.** — Nagroda 500 zł.: 1) Moi Toute st. „Rupniewo", 2) Combine pp. J. i W. Gutowskich, 3) Pandur p. M. Karatiejewa. — Tot. niepodano.

## Dorożka rozbita przez wóz tramwajowy

(a) Tramwajowy wóz służbowy nr. 176 prowadzony przez motorowego Józefa Jarosza, najechał wczoraj na ul. Sykstuskiej na konną dorożkę Rudolfa Menkesa (ul. Rzeczna l. 15). W zderzeniu dorożka uległa doszczętnemu zniszczeniu, skutkiem czego Menkes poniósł szkodę w wysokości 700 zł. Dorożka, wywracając się, uszkodziła latarnię gazową, która upadła na chodnik i jezdnię.

## Zdarzenia i wypadki

(a) **Nerwowo chory wydalił się z domu.** Pelagja Kędzierska, zam. na Bogdanówce, zawiadomiła policję, iż jej 20-to letni syn, Kazimierz, ukończony uczeń VI. kl. gimn., nerwowo chory, wydalił się z domu w niewiadomym kierunku.

(a) **Bolesna przygoda pijanicy.** O północy szofer Szczepan Morawski, przejeżdżając ul. Sapiehy w kierunku dworca głównego, potrącił błotnikiem samochodu nieznanego nazwiska osobnika, pozostającego w stanie pijanym. Osobnik ów upadł na bruk jezdni i doznał ciężkiego potłuczenia głowy. — Szofer przewiózł go do szpitala powszechnego.



## KRONIKA KRAKOWSKA

**POŻAR FOLWARKU DOŚWIADCZALNEGO UNIW. JAG.** w Mydlnikach tuż pod Krakowem postawił na nogi wszystkie plutony straży pożarnej. Ogień strawił stodołę z plonami. Zachodzi podejrzenie ,że ogień został podłożony.

**ODŁOŻONO PRZYJAZD CZŁONKÓW SEJMU I SENATU** do Krakowa. Ma on nastąpić w przyszłym tygodniu.

**25-LECIE ZGONU MARJI KONOPNICKIEJ** będzie obchodził uroczyście Kraków, dzięki Syndykatowi Dziennikarzy. Impreza artystyczna przygotowywana przez zrzeszenie dziennikarskie Krakowa da wyraźny przegląd twórczości artystycznej Konopnickiej.

**ZWŁOKI DZIECKA** znaleziono onegdaj popołudniu. Lekarz stwierdził śmierć skutkiem zaduszenia.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Pociąg widmo" i „Flip i Flap"
APOLLO: „Mały pułkownik" (Shirley Temple)
BAGATELA: „Wiedeńska krew" i rewja.
MUZEUM PRZEMYSŁOWE: „Dolina przygód"
PROMIEŃ: „Nędznicy"
STELLA: „Halka"
SZTUKA: „Urojony świat"
ŚWIT: „Szopen — Pieśń Wolności".
UCIECHA: „Dziewczęta w mundurkach"
WANDA: „Dwie Joasie"
ZORZA: „Śluby ułańskie".

## Gdzie był Lwów?

# Echa Zjazdu ogrodników miejskich

(—) W dniach 19 i 20 września br. odbył się w Poznaniu III-ci Ogólnopolski Zjazd ogrodników miejskich. Obrady Zjazdu poprzedzone zostały otwarciem wystawy „Zieleń - Miejska". Wystawa, pierwsza tego rodzaju w Polsce, miała na celu zobrazowanie dotychczasowych wyników w rozwoju ogrodnictwa miejskiego jakoteż przedstawienia dalszych zamierzeń w tym kierunku.

Z większych miast obesłały wystawę: Warszawa, Kraków, Poznań, Łódź, Gdynia, Bydgoszcz, Białystok, Grudziądz, Katowice, Lublin, Częstochowa, Kielce, Łódź, Gniezno i kilka mniejszych. Rażąco uderzał brak Lwowa a przecież Lwów kroczy na czele tych miast, które szczycą się pięknemi parkami, zieleńcami a w ogrodnictwie miejskiem mają piękną kartę do zanotowania. Jakież więc powody złożyły się na to, że miasto tę propagandową wystawę nie uwzględniło?

—0—



## Wieczory „Pamiętnika Literackiego"

Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza urządzać będzie w roku 1935/36 dalsze zebrania dyskusyjne, poświęcone zagadnieniom z zakresu badań literackich i twórczości literackiej.

Wieczory „Pamiętnika Literackiego" odbywać się będą w Pracowni Naukowej Zakładu Narodowego im. Ossolińskich o godzinie 18-ej w drugi wtorek każdego miesiąca (z wyjątkiem stycznia), tj.: 8. X. 12. XI. 10. XII. 11. II., 10. III. 7. IV. (wyjątkowo, ze względu na Wielkanoc), 12. V. 9. VI.

Czwarty Wieczór „Pamiętnika Literackiego" odbędzie się 8-go października br. o godzinie 18-ej z referatem prof. Juljusza Kleinera: **Twórczość polska w zwierciadle ideologji sowieckiej (H. S. Kamieńskiego „Pół wieku literatury polskiej")**. Po referacie dyskusja. Wstęp wolny.

## KOMUNIKATY

**FELJETON ANTOINE'A MEUNNIER'A** p. t.: „O krok od śmierci" (dalszy ciąg) ukaże się w numerze jutrzejszym.

**PODZIĘKOWANIE O. O. BERNARDYNÓW.** Zamykając czynności, związane z urządzeniem w dniu 19. 9. w kościele OO. Bernardynów nabożeństwa dla chorych m. Lwowa, poczuwamy się do miłego obowiązku złożenia wyrazów serdecznej podzięki tym wszystkim, którzy raczyli nam pomóc w przeprowadzeniu złączonych z tą uroczystością trudności, a w szczególności dziękujemy za ofiarność, pomoc i poparcie P. T. władzom, instytucjom, organizacjom społecznym i prasie, a więc Prezydjum miasta, Szefostwu sanitarnemu D.O.K., Szpitalowi O.W.P., Stow. P. Czerwonego Krzyża, Tow. Ratunkowemu, Zarządowi Gł. T.S.L., Polskiemu Radju, Policji Państwowej, M. Tow. Strzeleckiemu, M. Zakł. Elektrycznym, M. Zakł. Wodociągowemu, M. Zakł. Nieuleczalnych, O. O. Dominikanom, SS. Miłosierdzia, Sakramentkom, Felicjankom, Benedyktynkom, Zakł. Concordia i Elizjum oraz pp. dr. Niementowskiemu, dr. Notzowi, dr. Stenzlowi, insp. Mikołajskiej, R-dy Höflingerowi, Nowakowi, Questowi, Śmiecińskiemu, Tabaczyńskiemu i wielu wielu innym, których nie jesteśmy w stanie wyliczyć! Za zbożną współpracę serdeczne Bóg zapłać! Za komitet O. Bronisław Szepelak. proboszcz.

**LWOWSKIE TOW. FOTOGRAFICZNE.** We wtorek, dnia 8. b. m., w lokalu L. T. F. przy ul. Dzieduszyckich l. 1,, odbędzie się „Wieczór przeźroczy i ich krytyczna ocena". Początek o godz. 19-tej. Goście mile widziani.

**ZARZĄD KOŁA SKAUTÓW Z LAT 1910 — 1914 WE LWOWIE** komunikuje, że I Walne Zgromadzenie odbędzie się dnia 13 bm. o godzinie 10-ej rano w lokalu Komendy Chorągwi Harcerzy przy ul. Kurkowej 12 I schody I p. W Walnem Zgromadzeniu mają prawo głosu tylko ci członkowie, którzy zarejestrowali się. Dalsza rejestracja odbywa się w środy i piątki od godz. 18 — 19-ej w Sekretarjacie Koła ul. Kurkowa 12 I schody I p. tel. 294-04.

**DANCING - BRIDGE.** Związek Oficerów Rezerwy rozpoczyna sezon zabaw Dancingiem - Bridge, który odbędzie się w sobotę dnia 12 bm. w salach klubowych Związku przy ul. Halickiej 19, I p. — Początek o godzinie 21-ej.

Wstęp dla wprowadzonych gości przez członków Z. O. R. za okazaniem Karty uczestnictwa, które na cały sezon zabawy wydaje Sekretarjat Koła Z. O. R. codziennie od 19-ej do 20-ej. Bufet we własnym zarządzie. Orkiestra Kordika.

**POLSKIE TOW. POLITECHNICZNE** zawiadamia swych Członków, że we środę dnia 9 października 1935 r. odbędzie się w sali Towarzystwa przy ul. Zimorowicza 9, staraniem Sekcji Drogowej P. T. P. odczyt p. Inż. Stanisława Gawlińskiego pt. „Wystawa Drogowa w Warszawie".

Początek punktualnie o godz. 18.30 Goście wprowadzeni przez Członków mile widziani.

**ZIEMIA Z BORSZCZOWA NA SOWINIEC.** W Borszczowie odbyła się uroczystość pobrania ziemi na Kopiec Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu. Ziemia pobrana została na miejscowym cmentarzu u stóp krzyża poległych. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, organizacyj społecznych oraz kompanja honorowa Zw. Strzeleckiego pobrana została przez prezesa Tow. Rozwoju Ziem Wschodnich, rej. Leszczyńskiego i złożone zostało do urny, którą zapieczętowano. Urna odwieziona została do Krakowa przez delegata Tow. Rozwoju Ziem Wschodnich dr. Elektrowicza.

**STYPENDJA DLA MŁODZIEŻY POLSKIEJ W CZERNIOWCACH.** Wydział Towarzystwa Bratniej Pomocy i Czytelni polskiej w Czerniowcach rozpisał konkurs na 5 stypendjów na rok szkolny 1935/36 po 5 tysięcy lei każde. Stypendjum przeznaczone jest dla kształcącej się młodzieży polskiej, 3 stypendja dla młodzieży akademickiej (są to stypendja im. Marszałka Piłsudskiego,) 2 stypendja dla młodzieży szkół średnich (są to stypendja śp. Simonowicza, b. prezesa Sądu we Lwowie.).

**UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE.** Konsul Król. Jugosławji oraz Liga Polsko-Jugosłowiańska zapraszają na Uroczyste Nabożeństwo Żałobne, które odbędzie się w cerkwi prawosławnej przy ul. Franciszkańskiej l. 3. we środę 9-go października b. o godzinie 11-ej przed południem jako w pierwszą rocznicę tragicznej śmierci bohaterskiego Króla Jugosławji.

**USTĄPIENIE BURMISTRZA M. KAŁUSZA.** Burmistrz m. Kałusza p. Czarniecki ustąpił ze swego stanowiska, w najbliższym czasie odbędą się wybory nowego burmistrza.

**SADY KWITNĄ.** Z kilku stron Ciepłego Podola i Pokucia donoszą, że na drzewach owocowych, zwłaszcza na jabłoniach pojawiły się kwiaty, co niewątpliwie pozostaje w związku z wysoką temperaturą. Wczoraj w Małopolsce Wschodniej panowała pogoda słoneczna, w południe w słońcu termometr wskazywał 30 do 35 stopni ciepła.

**KOMITET ROZBUDOWY ZAKŁADU WYCH. BR. ALBERTYNÓW** we Lwowie podaje do wiadomości, że ze zbiórki ulicznej urządzonej w dniu 15. 9. br., zebrano kwotę 703.57 zł. — Po potrąceniu wydatków w kwocie 32.60 zł. czysty dochód wyniósł 670.97 zł.

Komitet składa na tem miejscu serdeczne podziękowanie ofiarodawcom oraz tym wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania zbiórki, w szczególności Członkom Oddziału Akad. Związku Strzeleckiego za pomoc w zbiórce Firmie Jana Święsa za bezinteresowne udzielenie szpilek i kopert oraz Zakładom Graficznym A. Hegedüssa za bezpłatne wydrukowanie znaczków.

**STYPENDJUM M. LWOWA DLA UCZNIA SZKOŁY MORSKIEJ W GDYNI** Zarząd m. Lwowa rozpisał konkurs na jedno stypendjum Lwowa dla niezamożnego ucznia Szkoły morskiej w Gdyni w kwocie 600 zł. na rok szkolny 1935/36. Pierwszeństwo mają przynależni do gminy m. Lwowa, a następnie uczniowie urodzeni we Lwowie, względnie pochodzący z Małopolski Wschodniej. Termin zgłoszeń upływa 31 października b. r.



## Nowa placówka kultury polskiej

# Poświęcenie kaplicy w Uwinie

W ubiegłą niedzielę, dnia 29. września w Uwinie, pow. radziechowskiego, odbyła się uroczystość poświęcenia kaplicy rzym. - katol., ufundowanej przez Ziemskie T-wo Parcelacyjne we Lwowie. Kaplica ta wzniesiona została na terenie rozparcelowanego przez powyższe T-wo majątku ziemskiego Uwin, dla powstałej na tem miejscu osady.

Powstanie tej kaplicy powitała miejscowa ludność polska tem radośniej, że niektóre wsie w tej okolicy były położone o 20 klm. i więcej od najbliższego kościoła. To też na uroczystość tę przybyły tysiączne rzesze wiernych ze wsi okolicznych, a nawet z przyległych miejscowości z Wołynia.

Podniosły nastrój spotęgował udział ludności starej wsi Uwin, która z miejscowej cerkwi przyszła z procesją. Poza licznie reprezentowaną ludnością miejscową, duchowieństwem obu wyznań, przedstawicielami władz państwowych z p. starostą Michalskim na czele, ziemiaństwem przedstawicielami organizacyj i poza dziarsko reprezentującemi się oddziałami Związku Strzeleckiego z sąsiednich wsi, przybyli na tę uroczystość przedstawiciele Ziemskiego T-wa Parcelacyjnego ze Lwowa.

Aktu poświęcenia dokonał proboszcz parafji Szczurowice ks. Witek. Po uroczystem nabożeństwie starosta radziechowski p. Michalski odsłonił tablicę fundacyjną. W nabożeństwie wzięła udział orkiestra i chór T-wa „Echo" z Radziechowa. Po uroczystościach kościelnych, w toku licznych przemówień podkreślano konieczność zgodnego współżycia miejscowej ludności. Następnie, przy dźwiękach orkiestry, odbyła się wielka zabawa ludowa.

Liczny udział ludności w tej uroczystości świadczy o rozbudzeniu aktywności społeczeństwa w pow. radziechowskim, które w całej pełni doceniło stronę społeczną działalności Ziemskiego Twa Parcelacyjnego we Lwowie, które pozatem wspólnie z T-wem Szkoły Ludowej przystąpiło w tejże kolonji do budowy szkoły i domu ludowego z boiskiem sportowem, ofiarowując na ten cel bezpłatnie grunt.

Zgodnie ze słowami wyrytemi na tablicy erekcyjnej w kościółku z radością powtarzamy, niech służy Bogu na chwałę, ludowi polskiemu na pokrzepienie.



## Policjanci porażeni od pioruna

# Burze i pioruny w październiku

Onegdaj w godzinach południowych nad Brodami i okolicą przeszła gwałtowna burza z piorunami i ulewnym deszczem. Piorun uderzył m. in. w stertę pszenicy na folwarku Leona Barasa w Ponikwie. Spowodowany w ten sposób pożar wyrządził straty na około 5 tysięcy złotych. W Hołoskowicach piorun uderzył w dom sołtysa Pawła Omelucha. W tym czasie przed burzą schroniło się do domu sołtysa dwóch posterunkowych z posterunku P. P. Ponikowicy. Obaj policjanci Franciszek Kubicki i Stefan Syrnicki zostali ciężko porażeni od pioruna. Obu policjantów odwieziono do ich miejsca zamieszkania.



## Odżywianie chorych na gruźlicę

Przy leczeniu chorych na gruźlicę odgrywa dietetyka zawsze bardzo ważną rolę. Niektóre wtórne szkody pokarmowe, powstałe w związku z upośledzeniem funkcyj wydzielniczych osłabionego gruźlicą organizmu, dadzą się poprawić albo nawet zupełnie usunąć przy pomocy odpowiedniego odżywiania. Aby zatem doprowadzić do organizmu najbardziej wartościowe substacje odżywcze w formie najmniej obciążającej siły asymilacyjne, podaje się z dobremi wynikami preparaty odżywcze jak Ovomaltyna, której skład w zupełności odpowiada wymogom stawianym przez medycynę preparatom odżywczym dla chorych na gruźlicę, a mianowicie:

Uzupełnienie brakujących witamin: Przy chronicznych chorobach zakaźnych zdarza się często, że mimo kalorycznie dostatecznego pożywienia, spotyka się z brakiem witamin. Bogactwo witamin A, B, i C. w Ovomaltynie i skuteczność ich działania została stwierdzona na podstawie doświadczeń biologicznych (Glanzman).

Przemiana białkowa w ustroju gruźliczym jest silnie wzmożona, co wymaga w dietetycznem leczeniu tej choroby dostarczenia pełnowartościowego białka w formie skoncentrowanej. Te ciała białkowe: albumina białka, albumina mleka, vitellina, nukleina i substancje białkowe kakao znajdują się w Ovomaltynie w dostatecznej ilości.

Tłuszcze: Znaczenie tłuszczów w odżywianiu gruźlików jest ogólnie znane. W Ovomaltynie zawarte są różne rodzaje tłuszczów między innemi tak ważna lecetyna, która działa dodatnio również na system nerwowy chorego i cholesteryna.

**Dowóz węglowodanów:** Węglowodany znajdują się w Ovomaltynie w obfitej ilości w **formie maltozy i cukru mlekowego**, co ma wielkie znaczenie dla ustroju gruźliczego ze względu na konieczność dowozu odpowiedniej ilości węglowodanów oraz na korelację, jaka zachodzi między wystarczającą ilością węglowodanu w pożywieniu, a zupełnem wykorzystaniem doprowadzonych do organizmu witamin.

**Sole mineralne i substancje nieorganiczne jak żelazo i fosfor,** które również zawiera Ovomaltyna w postaci połączeń żelazowych i fosforowych, są bardzo ważnym składnikiem pożywienia gruźlików. Na oddziele gruźliczym wiedeńskiej Kasy Chorych przeprowadzono dokładne badania nad skutecznością Ovomaltyny w dożywianiu gruźlików. Wyniki doświadczeń (Wiener Mediz, Wochenschrift Nr. 50, r. 1930) stwierdzają, że po 2—3 tygodniach stosowania Ovomaltyny zauważyć można znaczne **zwiększenie apetytu, wzrost wagi,** wahający się od 1—5 kg. ustąpienie dolegliwości na tle nerwowem, uczucia zmęczenia, bólów głowy itp. Osiągnięty przyrost wagi stwierdzony został u ludzi odżywianych Ovomaltyną niezależnie od ich normalnego pożywienia przy zwykłym trybie życia i normalnej dotychczasowej pracy. **Dr. S.**

## Bilans pracy na Kresach

# Przed Walnym Zjazdem Towarzystwa Szkoły Ludowej

W dniach 19 i 20 października b. r. odbędzie się w Krakowie 38 walny zjazd T. S. L. Zjadą się z całej Małopolski delegaci Kół, aby złożyć hołd pośmiertny Cieniom Marszałka Piłsudskiego, oraz wziąć gremjalny udział w sypaniu Kopca na Sowińcu.

Delegaci radzić będą nad całokształtem działalności Towarzystwa. Materjałem do rozważań będzie sprawozdanie, które ukazało się już drukiem.

Przeglądając sprawozdanie T. S. L. z roku 1934 stwierdzić musimy, że mimo pogarszających się warunków finansowych, nasilenie pracy i jej jakość nietylko utrzymała się na dotychczasowym poziomie, ale znacznie wzrosła i rozszerzyła się, zdobywając nowy dorobek i do świadczenie. Jest to niewątpliwie dowodem żywotności i popularności T. S. L.

Widzimy wzrost placówek T. S. L., jak Koła i Czytelnie. W roku 1934 liczba Kół wzrosła do cyfry 447, grupując w sobie 33570 członków, oraz 1128 Czytelń, mających 31.734 członków. Z tych cyfr na terenie Sekcji Wschodniej, a więc w województwie lwowskiem, stanisławowskiem i tarnopolskiem bez 8 powiatów zachodnich, było 274 Kół z 20.743 członków, oraz 850 Czytelń z 24.784 członków.

Przejdźmy teraz do działalności TSL. Oto wyraża się ona tak: 52 przedszkola, 13 burs, 10 szkół średnich, 5 szkół powszechnych, 218 budynków T. S. L. oddaje Towarzystwo na pomieszczenie szkół powszechnych, 370 Domów Ludowych, 631 Świetlic, 12.793 odczytów, 3.054 obchodów, 2.649 przedstawień i odczytów, 2.138 zabaw i festynów, 1.880 czasopism, 135 wycieczek, 466 kursów dla dorosłych, 12 kursów oświatowych.

Osobno należy omówić sprawę bibljotek, które w roku 1934 przeorganizowano w system bibljotek powiatowych z księgozbiorem płynnym. Ogółem było 2.468 punktów bibljotecznych, 545.648 książek, 51.151 czytelników, a 1.100.879 wypożyczeń. Te ośrodki czytelnictwa zaopatrują w książki 80 prawie bibljotek powiatowych, które operując wędrownemi kompletami, przerzucają je po przeczytaniu z jednej wsi do następnej.

Poważny dorobek stanowią półkolonje letnie, w których w roku 1934 było 91, oraz 51 [illegible] [illegible] Uniwersytetów wiejskich z 2.944 uczestnikami. Wreszcie wypada wspomnieć o miesięcznem wydawnictwie p. t.: „Program Pracy", wydawanem przez Sekcję Wschodnią, a zawierającem wytyczne pracy w komórkach T. S. L. Należy podkreślić, że większość pozycyj tu wyszczególnionych dotyczy wsi, lecz i na terenie miejskim rozwija swą pracę nietylko ilościowo, ale i jakościowo. Dorobek ten zawdzięczamy pracownikom oświatowym, zrzeszonym w szeregach T. S. L., pracującym ofiarnie a bezinteresownie. Jest on wymownym dowodem, że polskie życie kulturalne na naszych ziemiach rozwija się i wzmacnia.

Kto ma poczucie konieczności wzmożenia tej pracy, niech wpisuje się na członka T. S .L. i niech staje w szeregach pracowników tej organizacji.

—o—

# Rejonowy pokaz bydła górskiego

## w Stanisławowie

W Stanisławowie odbyło się otwarcie rejonowego pokazu bydła górskiego t. zw. symentalskiego z terenu działalności lwowskiej Izby rolniczej, a więc z województw lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego. Otwarcia dokonał p. wicewojewoda Kaczmarczyk. W otwarciu poza przedstawicielami miejscowych sfer rolniczych, wzięli udział prezes Izby rolniczej dr. Papara, delegat Ministerstwa rolnictwa, naczelnik Baerd, prezydent m. Stanisławowa dr. Stroński, naczelnik Wydziału Rolnego Bulanda i wicestarosta Iljasiewicz.

Na pokaz zostało dopuszczonych 230 sztuk bydła symentalskiego, w tej liczbie 70 proc. bydła chowu włościańskiego i 38 bydła chowu ziemiańskiego. Zwracał uwagę stosunkowo duży udział w wystawie rolników średnich i drobnych. Bydło symentalskie zapisane do ksiąg gospodarczych zwierząt zarodowych, których ewidencję prowadzi się bardzo skrupulatnie. Chodzi bowiem o to, aby do tej rasy nie przeniknęły niepożądane wpływy rasy bydła miejscowego, które za rasą symentalską pozostaje daleko w tyle.

Celem pokazu było zapoznanie się i zorjentowanie w dotychczasowych dorobkach, zapoznanie szerszego ogółu rolników z tym dorobkiem, wreszcie ewentualne wytycznie kierunku dalszej pracy nad poprawą rasy bydła miejscowego. Specjalna komisja dokonała przytem przeglądu okazów, wyróżniając szereg buhajów i krów, których najlepsze okazy zostały nagrodzone nagrodami Ministerstwa rolnictwa oraz lwowskiej Izby rolniczej, która ten pokaz organizowała. Organizacją techniczną pokazu kierował inż. Kosiba.

**Czyś już zapewnił sobie regularną dostawę „Kurjera Lwowskiego" wpłacając prenumeratę na październik?**

## SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

### LEKKA ATLETYKA

W dziesięcioboju o mistrzostwo Polski, tytuł mistrza zdobył Lokajski (Warszawianka) 6.318 pkt., 2) Gierutu (Warszawianka) 5.734 pkt., 3) Wieczorek (Wilno), 5.188 pkt.

**Mistrzostwa VI Okr. Zw. Strzeleckiego** odbyły się na boisku Czarnych. W ogólnej punkt. pierwsze miejsce zajął Lwów. 100 m. 1) Fiszer (Lw) 11:1, bieg 800 m.: 1) iBelański 2:01, 500 m. 1) Rak 16:38:2,. 4x100 m.: 1) ZSKS 48:6, 4x400 m. 1) Stanisławów 3:58:8, Kulą 1) Popieluch 12:225, dyskiem: 1) Żak 33.50, skok wzwyż: 1) Panaś 1.60, skok w dal: 1) Jasiński 6.16. Siatkówka: 1) Lwów, Koszykówka: 1) Stanisławów,

Panie: bieg 60 m. 1) Batiukówna 7:8, 100 m.: 1) Batiukówna 13:6, kulą 1) Batiukówna 8.67, dyskiem 1) Batiukówna 32.61, rekord okr. lwow.) skok w zwyż 1) Batiukówna, 1.35. wdal: 1) Batiukówna. 4.71.

Siatkówka pań: 1) Lwów, Hazena: 1) Lwów, W ogólnej punktacji 1) Lwów 240.5 pkt. 2) Stanisławów 188 pkt. 3) Rawa Ruska, 54 pkt.. Podczas tych zawodów Śliwak w biegu na 300 m. osiągnął doskonały czas 36:3.

**Mecz Poznań — Pomorze** zakończył się wygrana Poznania w stosunku 84:57.

**Mecz lekkoatletyczny Włochy — Austrja** w Wiedniu zakończył się zwycięstwem Włochów 78:54.

### TENIS

**Zakończony został w Londynie** turniej o mistrzostwo świata zawodowców. W grze podwójnej mistrz. zdobyła para Vines, Tilden wygrywając w finale z parą Stephens, Lott 6:1, 6:4, 7:5.

### PIŁKA NOŻNA.

**W Tomaszowie lubelskim** odbył się turniej piłkarski drużyn robotniczych o mistrzostwo Polski. Do finału zakwalifikowały się drużyny Widzewa (Łódź) i **RKS (Lwów).** Po bardzo zaciętej walce mecz zakończył się wynikiem remisowym 2:2 (2:2) i zostanie ponownie rozegrany.

**Drużyna Warszawianki** pokonała w niedzielę w Lens, reprezentację polskiej Emigracji, w stosunku 2:1 (0:1).

**Mecz o puhar Europy Środkowej** pomiędzy Węgrami a Austrją, zakończył się wynikiem remisowym 4:4 (4:2).

**Katowice.** 6 października. Ruch—SV. Stuttgart 2:0 (0:0).

**Chorzów** 6. października AKS—Kraków 3:2 (2:2).

**Szkocja — Walja 1:1.**

**Kopenhaga.** Danja — Finlandja 5:1 (5:0).

**Dziś** o godz. 15-tej dalszy ciąg turnieju siódemkowego na Cytadeli.

### ROZMAITOŚCI.

**Zamknięcie sezonu dziecińców we Lwowie.** Ub. niedzieli w Miejskim Zakładzie Sierót nastąpiło przy współudziale przeszło 60 dzieci z wszystkich dzielnic miasta — zamknięcie sezonu dziecińców lwowskich. Pod przewodnictwem referentki Miej. Kom. WF., p. Danek, przeprowadzono gry, zabawy i tańce rytmiczne, wchodzące w program konkursu między - dziecińcowego. Pełna radość i wzajemnej serdeczności atmosferą panującą na konkursie była najlepszem świadectwem pracy opiekunek jak i pożyteczności idei dziecińców prowadzonych we Lwowie przez Miej. Kom. WF. w sposób zupełnie oryginalny, oparty na jaknajszerszych zasadach demokratycznych.

# Program wyścigów konnych

## na dzień dzisiejszy

**Gonitwa pierwsza**—700 zł. (przeszk.) Dla 4 l. i st. koni. Dyst. około 4.200 m. Kormoran N. N. 74 kg., Chluba Polmodie j. Wyżgalski 72 kg. Azara N. N. 71 kg.

**Gonitwa druga** — 800 zł. Dla 3 l. og. i kl. arab. Dyst. ok. 2.000 m. Mora N N. 58 kg. Baja j. Bogobowicz, 54 kg. Narew II N. N. 54 kg., Nowina ż. Szyszko 54 kg.

**Gonitwa trzecia** — 500 zł. (płoty) Dla 3 l. i st. koni. Dyst. ok. 2.800 m. 1) Toujours Charmante j. Kasprzak 63 kg. 2) Irbit II N. N. 71 kg. 3) Czarka N. N. 59 kg. 4) Tama chł. Polit. 63 kg. 5) Maleńka chł. Wierzbicki 60 kg. 6) Łobuz N. N. 63 kg. 7) Etoile d'or ż. Hatscher 65 kg. 8) Ozon chł. Herman 63 kg.

**Gonitwa czwarta** — 1.000 zł. Dla 3. l. og. i kl. arab. Dyst. ok. 1.600 m. 1) Najada ż. Szyszko 54 kg. 2) Riksha ż. Janusik 54 kg. 3) Lissam j. Kawalec, 56 kg., 4) Rycerz ż. Balcerzak (Balcer) 56 kg. 5) Bagha ż. Szokolai 54 kg.

**Gonitwa piąta** — 800 zł. Dla 2 l. og. i kl. Dyst. ok. 1.000 m. 1) Happy Prince N. N. 56 kg. 2) Macotte j. Kaczmarek 54 kg. 3) Grot j. Bogobowicz 56 kg. 4) Pra na ż. Olejnik 54 kg. 5) Monolit ż. Szyszko 54 kg. 6) Celina II N. N. 52 kg. 7) Prima j. Kończal 54 kg. 8) Dafnis j. Roguski 54 kg. 9) Afront j. Rusin 54 kg.

**Gonitwa szósta** — 800 zł. Dla 4 l. i st. og. i kl. arab. 1) Akada ż. Szyszko 57 kg. 2) Hasina chł. W. Jankiewicz 57 kg. 3) Antar j. Matuszewski 59 kg. 4) Bankrut p. Żarczewski 59 kg. 5) Wicher N. N. 62 kg. 6) Mokka j. Bogobowicz 67 kg. 7) Mandolina ż. Janusik 57 kg.

**Gonitwa siódma** — 500 zł. Dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. ok. 1.600 m. 1) Norok j. Bogobowicz 59 kg. 2) Furiosa j. Bogobowicz 61 kg. 3) Urocza j. Rusin 57 kg. 4) Fenomen j. Kawalec 63 kg. 5) Faza II chł. Wierzbicki 61 kg. 6. Nuda N. N. 61 kg. 7) Mohacz N. N. 63 kg.

### NASZE TYPY

1. Kormoran,
2. Baja, Narew,
3. Tama, Etoile d'or, Irbit.
4. Najada, Riksha,
5. Prima, Monolit, Prana.
6. Hassina, Akaba, Mokka,
7. Fenomen, Norok, Nuda.

Najważniejszem wydarzeniem ubiegłej niedzieli był sukces **Magika**, w wielkim biegu płotowym na dystansie 3200 m. Ściślej mówiąc, przeważający klacz **Medaile d'Or** uległ doskonałej jeździe p. **Żarczewskiego**, który bardzo wyrachowaną taktyką i umiejętnością wykorzystania błędów — całego pola potrafił pokryć różnicę klasy swego półkrewka w stosunku do „vollblutów". Zapadające przy ostatnim biegu ciemności były zdaje się przeszkodą w uznaniu **Cómbing** conajmniej łeb w łeb z **Moi Toute.** Przebieg niektórych biegów pod znakiem zapytania. Ted.

## Kronika stanisławowska

**NOWY ZARZĄD ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJENNYCH R. P. W STANISŁAWOWIE.** W czasie VII. Wojewódzkiego Zjazdu Inwalidów wojennych R. P. w Stanisławowie — o czem donosiliśmy — wybrano nowy zarząd Zw. Inwalidów, z p. Wacławem Hawrylinką jako przewodniczącym, oraz pp. Antonim Zamojskim, Mikołajem Korwackim, Józefem Michajlukiem, Kazimierzem Wancarem, jako członkami zarządu.

**ROZROST PRASY „UKRAIŃSKIEJ" W STANISŁAWOWIE.** Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie mają powstać dwa nowe czasopisma ukraińskie w naszem mieście, a to: dwutygodnik literacki p. t.: „Na hroni" (na krawędzi), oraz tygodnik polityczny jako organ Obnowy, grupy politycznej ks. biskupa. Chomyszyna. Za powstaniem takiego organu politycznego, podobno przemawiać ma ten fakt, że Obnowa, zdobyła na naszym terenie dwa mandaty — jeden do sejmu (adw. Wolański) i jeden do senatu (ks. Łobodycz). Jak doniósł jeden z brukowych dzienników ...„w zmienionych warunkach Ukr. Obnowa, musi mieć w Stanisławowie swój organ...", celem „wnikania" w tutejsze stosunki i „wpływania" na odpowiedni ich rozwój.

**AWANTURA NA ZABAWIE PROŚWITY".** W Czolhanach odbywała się zabawa taneczna w lokalu „Proświty". O godzinie 22 przybył do Czytelni ks. gr. katol. Sebastjan Zubrycki, który zakazał dalszej zabawy, oświadczając, że zezwolił na zabawę tylko do godz. 20-tej. Ponieważ zebrani, sie chcieli usłuchać księdza, ten w czasie łajania zebranych, zaczepił laską o lampę, którą stłukł. Moment ten wykorzystali parobcy i pobili księdza.

**ŻYDOWSKI WŁAŚCICIEL HOTELU, NA USŁUGACH NIERZĄDU.** J. Adlerstein, właściciel hotelu w Kołomyji, wraz ze swą córką Klarą odpowiadali przed sądem, za występek z art. 208 k. k. Oskarżeni, zostali zasądzeni na karę po 6 mies. więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

## Kronika tarnopolska

**INAUGURACJA SEZONU OŚWIATOWEGO T. S. L.** W poniedziałek dnia 30. ub. m. odbyło się w salach TSL. w Tarnopolu pierwsze powakacyjne posiedzenie Koła Prelegentów pozostające pod przewodnictwem Dr. Wędrychowskiego. Posiedzenie zagaił prezes Koła tarnopolskiego in. Schweizer, a referat wygłosił prezes Pow. Zw. Kół TSL. Błoński, inspektor szkolny. W referacie przedstawił program prac na rok bieżący: Koło prelegentów obejmuje swym zasięgiem wszyst kie czytelnie Koła tarnopolskiego, oraz czytelnie wszystkich Kół należących do Pow. Zw. w Tarnopolu. W dyskusji jaka się rozwinęła, a w której zabrali głos pp. Kaczkowski, dr. Orliński, dr. Świrski, mgr. Wojtowicz, prof. Szołajski i in., poruszono szereg spraw i ustalono terminarz wyjazdów. W najbliższą niedzielę wyjedzie 16 prelegentów, którzy wygłoszą referaty na tematy aktualne i historyczne. Wierzymy, że Koło Tarnopolskie przez wzmożoną pracę wróci do przedwojennej tradycji — najbardziej żywotnego Koła w b. Galicji.

**TYDZIEŃ L. O. P. P.** W dniach od 6—13 bm. na terenie województwa tarnopolskiego odbywa się Tydzień Ligi Obrony Przeciwlotniczej i Przeciwgazowej. Okręgowy Komitet przygotował bar dzo obszerny program.

**ŻYDOFILSKA POLITYKA.** Zarząd więzienia karno - śledczego przy Sądzie Okręgowym w Tarnopolu rozpisał ofertę na dostawę ziemniaków. Na konkurs ten zgłosiło się bardzo dużo oferentów tak polskich jak i nie, a między in. polska spółdzielnia rolnicza „Własna Pomoc". W wyniku przetargu dostawę z niewiadomych powodów otrzymał Żyd, dzierżawca Migden, mimo cen o wiele wyższych od innych. Czyżby zarząd więzienia kierował się tem, że gros jego klijentów to żydzi - komuniści?

**DOM LUDOWY W TARNOPOLSZCZYŹNIE.** W Hucisku brodzkiem na terenie powiatu brodzkiego odbyło się onegdaj poświęcenie nowego Domu Ludowego przy udziale władz ze starostą dr. Kaczkowskim, duchowieństwa i licznych mieszkańców sąsiednich osiedli Polaków i Rusinów. Jest to już 25-ty Dom ludowy w powiecie brodzkim.

# AUDYCJE RADJOWE

## Radjostacja Lwowska

Wtorek, dnia 8 października

6.30 Audycja poranna. 7.50 (Lw) Odczytanie programu. 7.55 (Lw) Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych). 12.30 Koncert Zespołu Landowskiego i Pewznera. 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 „Z rynku pracy“. 13.35 (Lw) Muzyka lekka z płyt. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Skrzynka P. K. O.“ 16.15 Koncert Wie- (Lw) Muzyka taneczna z płyt. 16.00 deńskiego Kwartetu Karasia. 16.45 „Cała Polska śpiewa“. 17.00 „Wielkie i drobne wynalazki“: — odczyt dr. Burdeckiego. 17.15 (Lw) Z różnych stron — (płyty) 17.50 Skrzynka językowa —prof. W. Doroszewski. 18.00 Recital fortepianowy Dobroszyckiej. 18.30 (Lw) Skrzynka techniczna. 18.40 (Lw) Silva rerum. 18.45 (Lw) Pieśni i arie w wyk. opery Leszka Reychana.. 19.00 „Echa zawodów szybowcowych w Ustjanowej“ 19.10 (Lw) Zapowiedź programu na dz. nast. 19.20 (Lw) Koncert reklamowy. 19.35 (Lw) Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Pogadanka muzyczna. 20.10 Koncert symfoniczny. 22.30 „Europa po zniżonej cenie“ — felieton wygł. K. Muszałówna. 22.45 (Lw) „Abisynja i Wschodnia Afryka widziane oczyma poety“ felj. literacki wygł. Teodor Parnicki. 23.00 Wiadom. meteor. dla komunikacji lotniczej. 23.05 Muzyka taneczna.

### ZMIANA PROGRAMU

Wtorek, dnia 8 października 1935 r.: g. 17.15 Płyty ze Lwowa. 17.40 Transm. z Warszawy. Przemówienie b. ministra K. Pierackiego z okazji Tygodnia Propagandy Budowy Szkół Powszechnych.



**PIEŚNI I ARJE W WYKONANIU LESZKA REYCHANA.** P. Leszek Reychan, śpiewał długie lata na scenach niemieckich, jako pierwszy baryton. W programie recitalu, który nadany będzie przez Rozgłośnię Lwowską, dziś, we wtorek, o godzinie 18.45 usłyszymy ulubione i popularne utwory Moniuszki, Galla, Niewiadomskiego, Mussorgskiego i i.

**ABISYNJA, WIDZIANA OCZYMA POETY.** Aktualny feljeton p. t.: „Abisynja, widziana oczyma poety“ zbudzi niewątpliwie zainteresowanie radjosłuchaczy. Na ten temat mówić będzie dziś, we wtorek o godz. 22.45, Teodor Parnicki. Prelekcję ilustrować będą recytacje w wykonaniu K. Wajdy.

**BABIE LATO — AUDYCJA DLA DZIECI.** Dnia 8 października t. j. we wtorek o godz. 12.15 w ramach audycji szkolnej usłyszą dzieci młodsze śliczne opowiadanie Ewy Szelburg - Zarembiny o przygodach i kłopotach „Małego zajączka“, który snuje srebrne nitki babiego lata.



# »Ogłoszenia drobne«

Ogłoszenia niehandlowe do 10 słów 30 gr., dalsze wyrazy po 5 gr. Dla poszuk. pracy do 15 słów 30 gr. dalsze wyrazy po 3 grosze. Ogłoszenia kupieckie po 10 gr. słowo.

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr. Ogłoszenia drobne przyjmuje Kantor od godz. 9—19 bez przerwy.

## Interesy handl.

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 10 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie 10 gr.

**OBRAZY.** oryginalne malarzy polskich na dogodnych warunkach do nabycia W SALONIE OBRAZÓW we Lwowie Piłsudskiego 11. tel. 256-86 1358

Fortepiany krótkie najnowsze modele, wielki wybór tanio sprzedaje HANAK Lwów Piłsudskiego 21 p 111

**DO SPRZEDANIA** machoniowy salonik. Oglądać Romanowicza 12, II, od 5—7. 26935

Naprawę zegarków pod kierownictwem szwajcarskiej siły fachowej. uskutecznia H. GUTTERMAN LWÓW SYKSTUSKA 14.

## Kupno

W tej rubryce zamieszczamy zgłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr.

**FORTEPIAN** krzyżowy lub pianino kupię. Gotówka. Nowacki, Lwów, Piłsudskiego 17. 26833

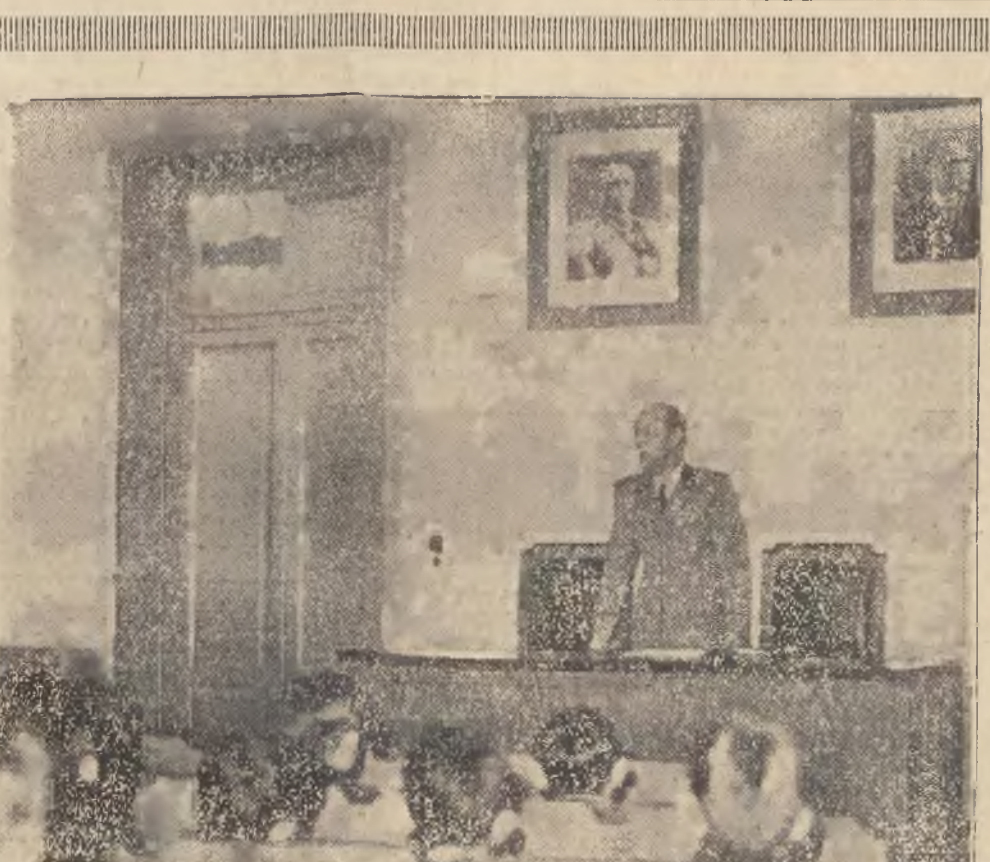
**FORTEPIAN** „Wirtha“ znakomity, jak nowy, pełna gwarancja niebywała okazja prawdziwie kupujący nabędzie bardzo korzystnie. Sklenarski Lwów, Kopernika 26 26937

## Sprzedaż

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 10 gr. kupieckie po 10 groszy

**DRZEWKA OWOCOWE** i ozdobne po najniższych cenach polecają Zakłady Ogrodnicze Małop. Tow. Roln. we Fredrowie poczta Rudki. Sprzedaż we Lwowie od 15 października, Kopernika 20. tel. 200-88. 26942

**BIURO** Machniewskiej, Lwów, Kopernika l. 22, telefon 204-46, poleca nauczycielki Francuzki, Niemki, wychowawczynie, frebla ki, bony pielęgniarki niemowląt, klucznice gospodynie, kucharki, kucharzy, oraz wszelką służbę miastową, folwarczną. restauracyjną 26899



*W znaku wojny. — Nawet w powszechnych szkołach odbywają się we Włoszech wykłady o wojnie i zagadnieniach obrony kraju, — przyczem nauczycielem i wykładowcą jest z reguły oficer w czynnej służbie.*

**CIEPŁE** i wygodne pantofla i papucze zimowe poleca i wykonuje „Ibis“ Lwów, ul. Halicka 5. I p. 716

**KUFER** samochodowy duży, dwie walizki do sprzedania Citroen nl. Zielona 47. 26929

**UBRANIA** robocze, dla uczniów szkół techn., mundury studenckie przepisowe, Przysp. Wojsk., harcerskie, kombinezony, wiatrówki, najtańsze źródło i wytwórnia „PALLIUM“, Lwów, ul. Hetmańska 22, obok Muzeum. 1136

Najlepsze najtańsze OBUWIE poleca najstarsza firma katolicka L. T. SKRZYPEK Lwów, Halicka 4, tel. 244-70. Specjalność: Obuwie szkolne. 1152

**TAPCZAN** nowomodny kompletny, łóżko antyczne, obrazy okazyjnie Lwów, Długosza 3, lewy parter 26904

Magazyn papieru
SCHEX I STENZEL
Lwów, Sykstuska 2, telef. 34-80 poleca księgi handlowe różnych systemów. 102


**Fortepiany**
pianina światowych wytwórni na składzie
**Marecki**
Lwów, Batorego 7. 1891

**ŁÓŻKA METALOWE**

WÓZKI DZIECINNE, TAPCZANY POLECA NAJTANIEJ
**WOŁKOWYSKI**
KOPERNIKA 5 — Tel. 295-97
496

KAMIENICĘ
dwupiętrową w zdrowej dzielnicy sprzedam. Zgłoszenia do Administracji Kurjera pod „bez pośrednika". 26794

SPRZEDAM
krymki damskie, różne meble. — Lwów, Listopada 5, m. 8. 26878

PIES
bernard roczny, czarne buty, do sprzedania, Lwów, ul. Okrężna 1. 116, u gospodyni. 26877

SPRZEDAM
większą ilość drzewek morwy białej, Lwów, Krasińskiego 31. 26869

**Mieszkania**

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

**DO WYNAJĘCIA**
**pełnokomfortowe tanie mieszkania w różnych dzielnicach miasta 1, 2, 3 i 4-pokojowe, oraz lokale sklepowe. Wiadomość: Administracja Nieruchomości ZUS — Lwów, ul. Brajerowska 16, parter, w godzinach od 8—13 i od 16—18-tej (tel. 233-34).** 1330

ZOFJI 42
czteropokojowe pełnokomfortowe mieszkanie, oszklony balkon do wynajęcia. 26870

TRZY
cztery, siedm pokoi wolne. Adw. Flecker, Lwów, Kopernika 7. 26871

JEDEN
pokój kuchnia, Lwów Sobieskiego 37, do wynajęcia, oglądać od 10—12. 26900

POKÓJ
kuchnia, słoneczne, komfort bez dzietnym do wynajęcia. — Listy pod „Dalja" Administracja. 26901

5-POKOJOWE
pełno-komfortowe mieszkanie — wolne od podatku lokatorskiego do wynajęcia przy ul. Herburtów 1. 9 (Boczna Kadeckiej). 26902

DWÓCH
pokoi z kuchnią słonecznych w śródmieściu poszukuje nauczycielka państwowa. Listy do administracji: Dwie osoby. 26939

POSZUKUJĘ
studentów, utrzymanie, dom urzędniczy. Lwów, Ossolińskich 10. II p. drzwi 8. 26930

2 I 3 POKOJE
z przynależnościami ul. Kochanowskiego 48. 26921

PIĘKNE
słoneczne, mieszkanie 3 pokoje kuchnia, komfort wynajmę od 1 listopada uczciwemu lokatorowi Tarnowskiego 74. 26938

POKÓJ
kuchnia z przynależnościami w willi w ogrodzie zaraz do wynajęcia. — Wiadomość Ponińskiego 29. 26936

POSZUKUJĘ
słonecznego komfortowego mieszkania dwupokojowego z kuchnią. Zgłoszenia do Administracji „Listopad". 26927

PIĘĆ
pokoi z pełnym komfortem do wynajęcia ul. Dąbrowskiego 8. tel. 276-86. 26982

5 POKOI
frontowych, słoneczne, z wszelkiemi przynależytościami, komfort, luksus, od 1 listopada. — Lwów, Romanowicza 10. 269 1

DWA
pokoje, przedpokój, kuchnia, do wynajęcia od 1 listopada, Lwów, Gosiewskiego 4. 26919

MIESZKANIE
cztery pokoje z pełnym komfortem, balkonem, I piętro, Lwów, Dwernickiego 11 a, natychmiast do wynajęcia. Dozorca wskaże. 26918

2 POKOJE
kawalerskie, przedpokój, łazienka, parter, Lwów, Kochanowskiego 52. Wiadomość Lwów, Potockiego 56 a, 2—4. 26854

CZTEROPOKOJOWE
pełnokomfortowe mieszkanie do wynajęcia, Lwów, ul. Wiśniowieckich 1. 8. 26855

**Pokoje umebl.**

W tej rubryce ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukujących pokoi przy 3 razach 2 razy do 10 słów dalsze wyrazy po 5 groszy.

2 POKOJE UMEBLOWANE
komfortowo z osobnem wejściem i łazienką zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia: Dwernickiego 1. 6. Lwów: Tel. 280-90 (d)

POKÓJ
przy rodzinie, bardzo tanio. — dla kawalera lub studentów Zgłoszenia, Lwów, Długosza 26, m 1. W.

KLATKOWY
pokój komfortowy, umeblowany, słoneczny, ogrzewanie centralne, ogród, teraza, dla pana na stanowisku, Lwów, Zadwórzańska 1. 120, tel. 202-67. 26911

POKÓJ
kawalerski, słoneczny, osobne wejście, Lwów, Murarska 64. Dozorca. 26889

DLA
panów śliczny południowy pokój z utrzymaniem zaraz, telefon 284-73. 26906

POKÓJ
wspólny, elegancki, dla solidnej biuralistki, Lwów, Gołąba 10/II. 26912

POKÓJ
umeblowany dla panów do wynajęcia, Lwów, Długosza 28/13/I, oglądać 4—6. 26916

**Lokale**

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

ŚRÓDMIEŚCIE
lokale na stajnie, garaże lub składy do wynajęcia tylko chrześcijanom. Zgłoszenia z podaniem rodzaju przedsiębiorstwa do Administracji pod „Śródmieście" 26879

OGŁOSZENIA
W „KURJERZE"
SĄ SKUTECZNE I TANIE




Cecil B. de Mille, jeden z najznakomitszych reżyserów, stwarzając swoje największe arcydzieło „Wyprawy Krzyżowe", podarował całemu światu świetne widowisko filmowe, zakrojone na największą skalę. De Mille zrealizował film potężny, pełen prawdziwie wzruszających scen, a jednak romantyczny i podniosły.

Każdy moment w filmie „Wyprawy Krzyżowe", tchnie prawdziwą poezją. — Wśród silnych wstrząsających scen, przewija się przepiękny, wzruszający romans Ryszarda Lwie Serce i Berengarji, księżniczki Nawarry.

Wartkie tempo, sceny pełne prawdziwego humoru, sceny mocne i wzruszające — oto niektóre walory pięknej, niemal legendarnej opowieści o królu, który wyzwolił miasto Jerozolimę z rąk niewiernych.

„Wyprawy Krzyżowe" ukażą się wkrótce na ekranie kina „Casino". 26924

DO WYNAJĘCIA
1, 2, 3, 4 i 6 pokojowe mieszkania z pełnym komfortem w najzdrowszej okolicy Lwowa, Filipówka i Kwiatkówka. — Bliższe informacje na miejscu u dozorcy, ul. Poratyńskiego 1. 2, lub telefonicznie 283-48 „Kresowy Dom" Spółdz. Budowlano-Mieszkaniowa. 26835

TRZY
pokoje kuchnia, pełny komfort, do wynajęcia, Lwów, Kopcowa 2. 26810

DWUPOKOJOWE
mieszkanie, niski parter, bez łazienki, Lwów, Pawlikowskiego 4 (Kwiatkówka). 26841

TRZYPOKOJOWE
mieszkanie komfortowe, zupełnie odnowione, system korytarzowy, wysoki parter, zaraz do wynajęcia, Lwów, Dwernickiego 42. — Telefon 209-21. 26842

3 SŁONECZNE
pokoje, kuchnia, komfort, III p. pokój, kuchnia, słoneczne, niski parter, do wynajęcia, godz. 1—4 Lwów, Modrzejewskiej 16. 26851

PIĘKNY
pokój kawalerski duży osobne wejście słoneczny Kościuszki 16 m. 3. 26928

PRZYJMĘ
studentkę wspólne mieszkanie, utrzymanie Jabłonowskich 24. drzwi 4. 26922

PROFESOR UNIWERSYTETU
kawaler, poszukuje słonecznego pokoju z komfortem od zaraz przy poważnej rodzinie. Zgłoszenia pod „Profesor" do Gelateri włoskiej ul. Chorążczyzna. 26934

ŁADNY
umeblowany pokój do wynajęcia Lwów, Tarnowskiego 45, m. 7. 26866

POKÓJ
umeblowany, osobne wejście, — Lwów, ul. Listopada 116, I p. 26872

UMEBLOWANY
pokój z komfortem zaraz do wynajęcia, Lwów, Technika 6, parter prawy. 26878

POKÓJ
umeblowany zaraz do wynajęcia, Lwów, ul. Murarska 38, m. 2. 26903

INTELIGENTNA
uczciwa i pracowita szuka zajęcia do 1 lub 2 osób za skromnem wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia do Kurjera „Polecenia". 26773

ABSOLWENTKA
gimnazjalna szuka praktyki biurowej na skromnych warunkach. Listy do Administracji „Szybka orjentacja". 26778

**Wolne posady**

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia do 15 słów przy 3 razach 2 razy BEZPŁATNIE — dalsze wyrazy po 5 groszy.

KORESPONDET (TKA)
z językiem angielskim i francuskim lub niemieckim poszukiwany zaraz. Oferty do Kurjera pod „Eksport 7". Nieuwzględnione bez odpowiedzi. 26917

PODÓŻUJĄCEGO
młodego, reprezentatywnego, sprytnego, obrotnego i fizycznie b. silnego przyjmie pensj. „Dora" — Krynica. Emeryci wykluczeni. 26925

**Matrymonjalne**

Bez gotówki, mająca urządzenie 2-pokojowe i wyprawę wyjdzie zamąż za pełnowartościowego człowieka do lat 40 — na rządowej posadzie. Oferty Kurjer „Człowiek" 26941

KRAWCZYNI
lat 28. inteligentna, miła posiadająca dobrze prosperującą pracownię wyjdzie zamąż. Krawcy mają pierwszeństwo. Listy — Kurjer Zimorowicza 10 pod „Dobrobyt". 26940

MAGISTER
posiadający koncesję, ożeni się z poważną panną. Anonimy do kosza. Zgłoszenia pod „Aptek rz" do Administracji. 26933

**Nauka**

DYPLOMOWANA
rutynowana nauczycielka francuskiego polecona przez profesorów gimnazjalnych, udziela lekcje. — Lwów, Tarnowskiego 45, m. 7. telefon 276-22. 26867

WYUCZAM
języka angielskiego metodą Berlitza szybko i dokładnie. Lekcje pojedyncze lub zbiorowe. Wiadomość: Książnica, Lwów, Ossolińskich 13. 26910

KURS
ogrodniczo - pszczelarski organizuje Małopolskie Towarzystwo Ogrodnicze. Informacyj udziela się Lwów 23 ul. Lwowska 117 26943

**Poszuk. pracy**

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 30 gr. od 15 słów — dalsze wyrazy po 3 grosze.

POSZUKUJEMY
posady młode uczciwe małżeństwo od zaraz w restauracji lub innym dziale razem lub oddzielnie. Są pracowici i uczciwi. — Łaskawe zgłoszenia do Kurjera Lwowskiego pod „Katolicy". 26909

INTELIGENTNA
panienka froeblanka, poszukuje zajęcia do dzieci od lat — 10 z długoletnią praktyką — pomoc w nauce, do połowy dnia. S. K. 26920

PANIENKA
przyjmie jakąkolwiek pracę za wikt i drobne wynagrodzenie. Listy Kurjer pod „Ludka". 26931

INTELIGENTNA
uczciwa, pracowita, znająca gospodarstwo, smacznie gotuje szuka zajęcia od zaraz u samotnych. Listy Kurjer pod „Oszczędna". 26941

**Różne**

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 gr.

BIURO
podatkowe radcy skarbu Baczyńskiego przeniesione na ul. Batorego 4, I p. Tel. 2-1-79. 26848

GŁUCHYCH
niedosłyszących wyuczę poznawać z ust. Pułaskiego 14. drzwi 3. 26924


**Katolicka**
Wytwórnia Gorsetów „Krajoprzemysł" Lwów, Boimów 1. wykonuje według najnowszych wzorów gorsety, napierśniki, opaski poopercyjne i higjeniczne solidnie i tanio — oraz przyjmuje naprawę i czyszczenie. 588

NAJTAŃSZA WYTWÓRNIA
firanek Wank. Plac Marjacki 6 1161

PIŁECZKI
do robót szkolnych poleca firma Fr. CHLADEK, Lwów, Rynek 45. 1996


**OBUWIE**
ostatniej nowości najwyższej jakości poleca katolicki Magazyn
**JANA SCHRAMA**
Lwów, Rutowskiego 7 (dawniej „JOT-ES") 190

LEGITYMACYJNE
fotografje, szybko, dobrze, wykonuje Zakład Skórskiego, Kopernika 22. 25417


PRZYBORY SZKOLNE
torby, teki, zeszyty, cyrkle, kredki najtaniej u A. Jamińskiego, Lwów, Szajnochy 2. 417a

NAPRAWY
zegarków, zegarów i biżuterji wykonuję solidnie. Kupuję złoto i srebro ALBIN MUTKA — Lwów, plac Bernardyński 1. 8, zabudowania OO. Bernardynów. 672

TAŃCÓW
wyucza St. Daszyński ul. św. Mikołaja dziesięć. 26829



## Pomoc lekarska

26792 ZAKŁAD TECHNICZNO-DENTYSTYCZNY
ś. p. **Dra STOBIECKIEGO**
prowadzi Drowa STOBIECKA, Asnyka 2.

## Humor zagraniczny



Dozorca zoologu znalazł sposób, by nie zapomnieć nazajutrz słoń musi otrzymać lekarstwo.
(Pearson's — Londyn). — S. F.

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Stanisław Starzewski